Nr 38. **Dnia 16 lutego.** **Piątek.** **Dnia 4 (16) lutego 1883 r.**

Prenumerata.
W Warszawie: rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50. Za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5 miesięcznie. Numer pojedyńczy kop. 5.
Na prowincji i w Ces.: rocznie rs. 9. półrocznie rs. 4 k. 50. kwartalnie rs. 2 kop. 25, za 2 miesiące w tym samym kwartale rs. 1 kop. 75, za 2 miesiące w oddzielnych kwartałach rs. 2, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 20.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY TRZECI.

Rękopismów nadsyłanych do Redakcji nie zwraca się.
Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 9-ej rano do 7-mej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 11-ej do 1-ej w południe.

Dziś: ś. Juljanny P. M.
Sobota: ś. Sylwina B. i Donata.
Niedziela: ś. Symeona Biskupa M.
Poniedziałek: ś. Konrada W.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 16.
Zachód „ „ 5 „ 3.

Długość dnia godzin 9 minut 57.
Przybyło „ „ 2 „ 19.

Wtorek: śś. Eucherjusza i Leona B.
Środa: ś. Maksymiana B.
Czwartek: Katedry św. Piotra w Antjochji.
Piątek: śś. Piotra Damiana i Romany.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

— W dniu jutrzejszym przypada nabożeństwo pasyjne w kościele Opieki św. Józefa (pp. wizytek) wprost ulicy Królewskiej, oraz w kościele św. Kazimierza (panien sakramentek) na Nowem-Mieście. W kościele Opieki św. Józefa wypowie kazania w ciągu całego postu Jks. Borzewski, kanonik metropolitalny, w kościele zaś św. Kazimierza na Nowem Mieście Jks. Rostkowski, alumn 5-go kursu seminarjum warszawskiego.

— Jutro w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) na Krakowskiem Przedmieściu, o godzinie 9-ej zrana, odbędzie się wotywa arcybractwa czci serca Najsłodszego Najświętszej Marji Panny, z wystawieniem Najświętszego Sakramentu.

Przegląd polityczny.

Koalicja roztropniejszych żywiołów lewicy radykalnej, unji demokratycznej i unji republikańskiej odniosła zwycięztwo w izbie deputowanych, jak nam doniósł wczorajszy telegram z Paryża. Przy głosowaniu nad wnioskami komisji, która zalecała przyjęcie odrzuconego dawniej projektu Floqueta, ta „polityka odwetu“ na senacie została przez izbę potępioną, a pojednawczy wniosek senatora Barbeya 342 głosami przeciw 182 zatwierdzony. Przypadkowy skład komisji, wybranej w chwili gorączkowego szału, który opanował izbę nazajutrz po manifeście księcia Napoleona, zrodził niebezpieczeństwo sprowadzenia kryzys nie już tylko ministerjalnej (bo ta stała się pokarmem dziennym politycznych żołądków we Francji!), ale parlamentarnej i państwowej. Gdyby bowiem izba deputowanych usłuchała rady „nieprzejednanych“ w swojej komisji i przyjęła na przekorę senatowi najskrajniejszy wniosek Floqueta, natenczas otwarłby się tak radykalny rozbrat pomiędzy izbą i senatem, że prezydent Grévy musiałby albo rozwiązać izbę celem odwołania się do opinji wyborców, albo nareszcie sam opuściłby pałac elizejski, gdzie — jak mówi dość słusznie p. Artur Ranc w *Voltair*'ze — opiera siłę swoich rządów na—niemocy, inicjatywę na—neutralności.

Ale na szczęście zmysł polityczny nie skapitulował tym razem przed szowinizmem — i „komisja nieprzejednanych“ zarobiła na wotum nieufności u swoich mocodawców. Teraz mówić można z pewną otuchą o porozumieniu pomiędzy obu izbami. Senat przyjął, jak wiadomo, wniosek Saya-Waddingtona. Różni on się tylko tem od przyjętego przez izbę deputowanych, a upadłego w senacie wniosku Barbeya, że obwinionych o spiskowanie i pretendowanie do tronu książąt krwi stawia przed sądem przysięgłych lub senatu, podczas gdy Barbey przyzwala na banicję ich za dekretem prezydenta rzeczypospolitej, kontrasygnowanym przez gabinet. Panowie Say i Waddington stosują do pretendentów ogólne prawa obywatelskie, Barbey dzieli rzeczpospolitą na obywateli i — pretendentów. Pierwszym przyznaje prawo do obrony przed trybunałem, ponad drugimi zawiesza damoklesowy miecz najwyższego organu wykonawczego. A wszakże bądźcobądź przyznać potrzeba, iż zachodzi rzeczywista i w danym razie niebezpiecznie zamanifestowné się mogąca różnica pomiędzy przeciętnym episjerem francuskim a książętami, z których na prawdę żaden nie wyrzekł się w duchu nadziei ani nie pokonał w sobie ambicji...

Zresztą bywają czasem polityczne położenia przymusowe, których sąd, oparty na zwyczajnym kodeksie ogólnym, uwzględnić nie może, bo nie umie zastosować do nich litery prawa. Świadectwem ostatni wyrok izby oskarżającej, który w braku materjalnego dowodu winy uwolnił księcia Napoleona, kompromitując rząd. Izba przeto nie sądziła, ażeby w chwili grożącego niebezpieczeństwa korzystnem było dla sprawy publicznej apelować do sądu i spuszcza się na patrjotyzm prezydenta rzeczypospolitej i jego ministrów, dozwalając im samoistnie orzekać banicję pretendentów. Społeczeństwa jednolite, w których rząd wychodzi z łona samegoż narodu, mogą w wyjątkowych wypadkach położyć tyle zaufania w władzy administracyjnej, ile przyznać jej chce wniosek Barbeya.

Dodać należy, że w uchwalonem wczoraj przez izbę prawie niema już mowy o pozbawieniu książąt krwi praw obywatelskich, urzędów i stopni wojskowych. Tak więc nie godzi się wątpić, że do kompromisu pomiędzy izbą i senatem przyjść musi.

Wtedy zaś stanie gotowy już gabinet Freycineta. Dopóki sprawa pretendentów nie zejdzie z porządku dziennego, ani p. Freycinet, ani mniej nawet przezorny i spokojny mąż stanu nie zechce przyjąć odpowiedzialności ministerjalnej. Gabinet Fallières'a stworzył dzisiejszą sytuację — w duchu popularnego przysłowia, iż „kto nawarzył piwa, ten wypić je powinien“, musi on dokawęczyć do chwili stanowczego usunięcia z widowni tej sprawy, która nabrała wszelkich znamion politycznej awantury. Nowy gabinet musi wznieść się, jak anioł zgody (*sit venia verbo*!) na ruinach szowinizmu i anarchji parlamentarnej. Miejmy jednak nadzieję, że dobry genjusz Francji, który w ostatnich dziesiątkach lat odwrócił od niej swoje pobłażliwe oblicze, zechce policzyć ciężkie jej doświadczenia i odejmie nareszcie od ust jej przykuty do nich jakąś siłą fatalną kielich goryczy. Francja była zawsze narodem szlachetnym... Szkoda jej—tak mówi historja...

P. Windhorst oddał w poniedziałek wielką przysługę rządowi. W chwili, gdy p. Eugenjusz Richter, przewódzca postępowców, wykonywał w parlamencie niemieckim jeden z najśmielszych swoich na rząd ataków, gdy minister wojny, jenerał Kamecke, zbierał już papiery do portfelu, aby opuścić izbę i gabinet, on stanął z wnioskiem odroczenia sprawy do lepszych czasów przez zwrot elaboratu do wzmocnionej komisji, a tem samem pozbawił sytuację jej charakteru groźnego. Chodziło o wymiar pensyj emerytalnych dla oficerów; p. Eug. Richter wnosił, aby przy obliczaniu pensji nie rachowano lat służby, pełnionej przed rozpoczęciem 21-go roku życia, tudzież, aby wojskowi podlegali zarówno, jak cywilni, ciężarowi podatków gminnych. Jenerał Kamecke bronił armję przeciw obu tym wnioskom frakcji postępowej, a nawet — może nie mając nadziei zwycięztwa—dniem wprzód już złożył w ręce monarchy swą tekę.

Tak przynajmniej donoszono z Berlina. I w tej to chwili krytycznej, której koleje najżywiej zain-

„Pan minister.“

Paryż, dnia 10-go lutego 1883-go roku.

W chwili gdy najnowszy prezes gabinetu tyle miał trudności z wynalezieniem amatorów na teki ministerjalne, komedja Juljusza Claretie jest wielce na czasie.

Oby tylko p. Fallières nie bardzo się nią przejmował, zniechęciłoby go to może do poszukiwania...

„Pan minister“ jest komedją przerobioną przez autora z jednego z jego ostatnich romansów. Błędy osłonięte w romansie długiemi opowiadaniami i powolniejszą akcją, w komedji wyskakują na wierzch i występują z całą jaskrawością. Claretie miał zamiar wprowadzić na scenę typ ministra, tak jak np. ongi wprowadzono typ „kobiety z kamienia“. Minister w komedji nie różni się bardzo od ministra szczególniej ostatnich czasów rządów francuskich... Jestto człowiek, którego pewna koalicja wynosi do szczytów i którego inna koalicja parlamentarna nieco później z nich strąca.

Pierwszy akt jest żywy i zabawny. U stóp Alp wzniesiono pomnik znakomitemu Venissieux, jednej z tych miernot, które jaknajśpieszniej w tych czasach uwieczniają w bronzie, chociaż nawet ten szlachetny kruszec nie jest mocen unieśmiertelnić ich nazwiska. W pewnych narodach pod względem pomników panuje słuszna wstrzemięźliwość i oszczędność — w innych natomiast szerzy się zbytek nieposkromiony niczem. We Francji np. trzeba będzie niezadługo wziąć się do rewizji zbyt pośpiesznie kanonizowanych znakomitości i przetopić na kotły i rondle znaczną liczbę takich panów Venissieux...

Zdanie to powszechne, tak, iż w tearze *Gymnase* śmiano się do rozpuku z urzędowych osobistości, zgromadzonych na uroczystość odsłonięcia pomnika byłego kupca i fabrykanta rękawiczek...

Deputowany Vaudrey pośpieszył też do rodzinnego miasta, celem wypowiedzenia przy tej sposobności mówki i przypomnienia się swoim wyborcom. Towarzyszy mu jego żona Adrjanna. Na uroczystości spotyka on swego kolegę i przyjaciela z lat dziecięcych, Guy de Lissac'a, sceptyka, który wierzy tylko „w rentę pięcioprocentową, a jeszcze są tacy, którzy nawet o tem jego wierzeniu wątpią“.

Powiedzmy w nawiasie, iż Aleksander Dumas pomagał Claretiemu radami swemi w układzie sztuki; może mu nawet sfabrykował kilka zręcznych dowcipów, rozchmurzających publiczność i skłaniających ją do pobłażliwości.

W ogóle w sztuce wszystkie dowcipne przemówienia przypadają na rolę tegoż pana Guy de Lissac'a, który sypie aforyzmami w rodzaju np. tego: „lepiej być zwodzonym niż prefektem—to dłużej trwa“... *)

Deputowany Vaudrey dowiaduje się drogą telegraficzną, iż ostatnia jego mowa w izbie zadała stanowczy cios gabinetowi i że on sam jest mianowany ministrem spraw wewnętrznych!

Natychmiast cały tłum urzędowy, który przybył nieść daninę hołdu wielkiemu Venissieux z bronzu, zwraca się ku nowej gwieździe. Guy de Lissac sam jeden tylko niezgodnym z ogólnym chórem odzywa się głosem. „Zostać ministrem—mówi on—to jeden z tych smutnych wypadków, jakie się w obecnych czasach często wydarzają“... Zapytany do jakiego należy stronnictwa — odpowiada: „Zawsze trzeba należeć do opozycji, ponieważ wszystkie rządy robią głupstwa, przeto za stronnictwem opozycyjnem oświadcza się głos rozumnego ogółu“. Zgadza się jednak zostać sekretarzem jeneralnym swego przyjaciela, ponieważ ze wszystkich kulis, jakie istnieją, tylko politycznych nie zna... Podejrzewa on jednak, iż muszą być one bardzo podobne do innych, gdyż „w operze za kulisami tańczą, a w ministerjach—skaczą!“

Podczas tych rozmów gromadzi się ludność miasta z muzyką na czele i zdobywa... ogród nowego przedstawiciela rządu. Mowy są istotnie bardzo zręcznie... śmieszne. Jenerał Saint Estève zaczyna orację swoją od tego, iż „kocha bronz, który zabija ludzi i unieśmiertelnia ich.“ Potem tracąc wątek myśli, kończy wykrzykując „jednem słowem — panie ministrze—kocham bronz, tak, kocham bronz!“ Po winszujących nadchodzą proszący. Między innymi zjawia się malarz, Szymon Kaiser, z swoją siostrzenicą Marjanną, którą Vaudrey spotkał kiedyś w pracowni jej wuja. Stary przypomina się pamięci pana ministra. Vaudrey obiecuje i naznacza im spotkanie w Paryżu.

Od tego pierwszego aktu widać natychmiast, iż autor nie miał na myśli ministra jakiejś idei, lub myśli przewodniej, jakiegoś Cavoura, ale poprostu adwokata francuskiego, wypadkiem i niewiadomo dla czego otrzymującego tekę. Ów Vaudrey deklamuje ciągle o swoich dobrych intencjach, nie dając nikomu poznać jakie mianowicie one być mogą... Nadto od samego początku autor wprowadza na scenę awanturnicę, która ma zakłócić spokój domowy rodziny Vaudrey. Sędziwy ten i oklepany temat: walka żony prawej z... kapłanką Wenery odtrąca główny przedmiot na plan drugi.

*) *„Autant vaut être trompé que préfet, ça dure plus longtemps!“*

teresowały cesarza Wilhelma, kochającego nadewszystko swą armję, przyszedł ratunek z obozu p. Windthorsta. Było to zręczne odparowanie ciągłych insynuacyj organów księcia Bismarka, iż centrum zawsze i wszędzie stawia opozycję rządowi i nie ma poczucia patrjotycznego. P. Windthorst przekonał swem wystąpieniem poniedziałkowem w parlamencie, że stronnictwo jego potrafi w słusznej sprawie zrobić coś także — *pour le roi de Prusse*...

Nad Dymbowicą rumuńską pienią się fale namiętności. Rumunja wydała wojnę Europie, a reprezentant jej na konferencji londyńskiej, książę Ghika, nie pojawił się na wtorkowem posiedzeniu, założywszy wprzódy protest przeciw uchwałom europejskich dyplomatów. Energja gabinetu Bratiana zasługiwałaby na uznanie, gdyż obrona interesów rzeczywistych własnego kraju zawsze budzi szacunek. Tym razem jednak opozycja Rumunji przeciw dopuszczeniu Austrji do udziału w komisji nadbrzeżnej, mającej czuwać stale nad żeglugą dunajową na przestrzeni od Wrót żelaznych do Brailyjest istną donkiszoterją.

Czyż można bowiem przypuścić, aby mocarstwo pierwszorzędne, jak Austrja, mogło poświęcić swoje najżywotniejsze interesa handlowe u rzeki potężnej, a wpływającej do morza Czarnego, na korzyść rumuńskiego *non possumus*? Niecały tuzin ubogich statków rumuńskich, pływający po Dunaju, miałżeby na większą zasługiwać uwagę u mocarstw, aniżeli rozległy handel wschodni monarchji habsburskiej? I miałażby Austrja spuścić się na opiekę, jaką handlowi jej czarnomorskiemu zapewnićby zechciała lub zdołała Rumunja? Rząd Bratiana, goniący za popularnością wobec zbliżających się wyborów, nie ma przeto za sobą racji, chociaż heroizm jego dyplomatyczny — robi efekt.

Konferencja wobec *strike*'u księcia Ghiki musiała jednak powiedzieć sobie w pokorze ducha: *Europa fara da se* — i uchwaliła w całości wniosek Barrèra. Co teraz uczyni Rumunja? Na to pytanie zapewne nie odpowiedział sobie dotąd p. Bratiano, patrzący, jak się bystro pienią fale Dymbowicy...

Rząd egipski ukończył już obrady nad projektem konstytucji, wypracowanym przez Borelli beja wedle poleceń i wskazówek lorda Dufferina.

Br. Z.

DUMANIA ZRZĘDY.

List drugi.

II.

W każdej sprawie, tak prywatnej i ciasnej, jak publicznej i z szerszego horyzontu, jest jeden punkt, na którym umysł oświecony zdolny jest do najlepszego sądu, potrzeba tylko umieć uchwycić właściwą chwilę.

Najczęściej rozumujemy fałszywie przez lekkomyślność, nieoględność, lub przez pomyłkę w toku rozumowania, z braku zreasumowania niezbędnych szczegółów; ale ponad to zdarza się bardzo często przeciwnie, iż przez skrupuły sumienia, miłość prawdy lub gorliwość w ścisłości mnożymy tak dalece i tak ponad miarę dowody i widoki, dyskusje i roztrząsania, że umysł nasz się mąci, chwieje, traci świadomość i jasne ujęcie kwestji mającej być rozstrzygniętą. Chcieliśmy zbadać rzecz zbyt gruntownie, rozbieraliśmy wszystko za i przeciw tak subtelnie, że kwestja prosta stała się skomplikowaną i zawiłą, a kiedy zrazu sądzić można było dobrym instynktem prawie bez pomyłki, obecnie straciło się punkt ciężkości i chwilę ku temu właściwą, z których zawsze korzystać umieją zdrowe i proste umysły. Zrzęda sam nie raz ale dziesięć razy miewał rozum i sąd po posiedzeniu—na schodach, gdy jedno doświadczenie tego rodzaju winno go było nauczyć rozumu. Ale czyż z całą słusznością i wzgardą nie liczyć do krzywych umysłów tych, co *zawsze* po harapie dopiero mają rozum, lub po zapadłej uchwale i postanowieniu rezonują na schodach, nie odezwawszy się słówkiem, kiedy była po temu pora i obowiązek?

Ludzie próżni, pragnący błyszczeć i zwracać na siebie uwagę, często z powodu tej słabości stają się umysłami krzywemi; istotnie, brać ich też na serjo nie można. Dowcip, ów *bel-esprit*, którego Francja ojczyzną, nie jest bynajmniej tem samem co rozum, choć może być jego przymiotem i świetną ozdobą. „Zdaje się niektórym—mówi Paweł Janet—że sądzić poprostu to rzecz zanadto zwyczajna i mierna, więc wolą raczej mylić się w sposób świetny, niźli mieć słuszność po prostu.“ Tego rodzaju zwolennik paradoksów, zapoznając prawdę, zrazu łudzi tylko i oszukuje drugich, ale wkrótce kończy na oszukiwaniu siebie samego, bo umysł jego poszedł na tak kręte tory, że prostej drogi dla własnego użytku znaleźć już nie potrafi. Cóż dopiero powiedzieć o tych, którzy za cenę nastręczającego się im dowcipu gotowi zadać ranę choćby najświętszej prawdzie, a każda treść choćby najszanowniejsza dobrem jest dla nich polem popisów? A jednak miewamy takich—częstokroć cierpi ich i mile widzi tak zwane dobre towarzystwo.

Prócz istot sądzących błędnie przez niedoświadczenie, namiętność, próżność, przyzwyczajenie i lekkość mamy umysły krzywe z natury, mimo, że nikt ich nie pomawia o stan patologiczny. Jedni z nich rozumują pięknie, z pozorną roztropnością łudząc niekiedy słuchaczy nauką istotnie dość rozległą, a przecież... nie zadawalają rozumu. Czujemy, że są w błędzie, a nie możemy powiedzieć dlaczego, ich rozumowanie mogłoby być rozbite w puch i zniecestwione ale przez rozbiór zbyt subtelny, niepodobny w bieżącej towarzyskiej rozmowie, a często i w dyskusji na serjo, bo brakuje mu cech wybitnych prawdy, z którą na pierwszy front występuje zazwyczaj umysł rzetelny i prawy.

Inni mają znów samo tylko poczucie prawdy, które jest darem natury i za pomocą niego dążą szczęśliwie do rozwiązania zawiłych kwestyj i sytuacyj. Kant ma słuszność po sobie, gdy mówi, że zdrowa z natury inteligencja zdobywa prawdę pierw, nim zbierze racje na jej uzasadnienie. Umysł krzywy widzi rzecz z jednej strony lub z ukosa, umysł prosty dostrzega ją z stron wszystkich i w jej ocenie zdobywa się na to, co królewiecki filozof nazwał *taktem logicznym*. Przymiot ten w mowie potocznej zowiemy *dobrym zmysłem*, który się łączy zarówno z najzwyklejszemi zdolnościami jak i z górującym talentem, a bez którego nikt bez szkody obejść się nie może.

Wybitnem piętnem i właściwością prostego umysłu jest to, że bez trudu dostrzega granic, po za które przekraczać bezkarnie nie można, nie dowodzi nigdy kwestji nie dającej się utrzymać lub uzasadnić, bo ma na to szczęśliwą miarę w swej inteligencji. W poszukiwaniu prawdy zadawala się zwykłą pewnością, nie ubiegając się o ścisłość matematyczną tam, gdzie ta nie jest do osiągnięcia. W sprawach życia umie wziąć udział zgodny z przekonaniem a jednak najstosowniejszy do okoliczności, bo orjentuje się bez uprzedzeń, przyjmuje prawdę z jakiejbykolwiek pochodziła strony, widocznie jakby miał rodzaj *wewnętrznego objawienia*, którym zdaje się pogardzać i lekceważyć umysł spaczony lub krzywy. Ależ bo dziś już nikt prawdy nie szuka po za sobą—gdy wiemy, że ona złożoną w głębi naszej istoty: nauki i umiejętności, zasoby wiedzy i zręczności to tylko środki do ukształcenia dobrego zmysłu i udelikatnienia czucia, tego wewnętrznego objawienia owej busoli dla naszych myśli, pragnień i dążeń wszelakiej natury.

Umysł krzywy z natury może się paczyć i krzywić jeszcze więcej nauką i umiejętnością, nawet fałszować samą naukę i robić ją chimeryczną, ciasną, pedantyczną lub zgoła dziecinną; a zamiast za jej pomocą prostować się i osiągać pożądane owoce, błądzi i myli się tam, gdzie człowiek nieukształcony a zdrowym obdarzony zmysłem widzi jasno i wie w co ugodzić. Bo chociaż dawno już przed nami to przecież słusznie powiedziano, że prawdziwy rozum nie na tem polega, iż się wie, co inni myśleli, ale przedewszystkiem na własnym a zdrowym sądzie.

Aby się powodziło na świecie, aby zdobyć sobie pozycję, nawet by wpłynąć na opinję chwili, niekoniecznie trzeba być obdarzonym taktem logicznym, prostym sądem i zmysłem dobrym; owszem często umysły krzywe mają w tej mierze więcej szczęścia i czasowego powodzenia, budzą ciekawość, podobają się nawet, zwłaszcza głupim, których nigdy nie zbraknie, kiedy przeciwnie umysł mający stateczną miarę i wewnętrzną harmonję zostaje w cieniu lub wcale na siebie nie zwraca uwagi ogółu. Historja może na to wystawić mnóstwo dowodów i to w każdym kierunku. Lecz co ma być dziełem wiecznej piękności lub cieszyć się sławą lub znaczeniem trwałem, co ma być prawdziwą spuścizną i błogosławieństwem dla potomności, musi wyjść z głowy tym wyższym obdarzonej zmysłem. Tak Perykles, Cezar, Cycero, Sylla, Colbert, Pitt i Washington jak Sokrates, Arystoteles, Baco, Leibnitz, New-

---

W akcie następnym znajdujemy się w gabinecie p. ministra. Asystujemy jego instalacji. Dyrektor wydziału czyta mu raport o opinji publicznej, którego to raportu zdaniem owa opinja oświadcza się za ministrem Picherau—jego poprzednikiem. Vaudrey dziwi się bardzo, ale... raport był zredagowany jeszcze przed upadkiem p. Picherau, nic więc dziwnego, iż mu zeń wiały dymy kadzideł.

Vaudrey mianuje swoim podsekretarzem stanu niedołęgę i głupca, narzuconego mu przez stronnictwo. Jest to p. Maluzel, który „dwadzieścia razy zmienił różne przekonania, jednego tylko nie zmienił, a mianowicie dobrego przekonania o sobie samym“... Pani Vaudrey zauważyła pęknięcie sufitu w sypialnym pokoju. Mąż obiecuje jej naprawę nazajutrz. Jego sekretarz przypomina mu, iż formalności przedwstępne są tak długie, „iż może prędzej upaść minister niż sufit“...

Claretie chciał w małżeństwie Maluzel uosobić demokrację głupią. Maluzel bywał wprawdzie na przyjęciach urzędowych w Compiègne za Napoleona III, „ale się z tej choroby wyleczył”, jak odpowiada gniewnie, gdy mu to ktoś przypomina. Żona jego, dowiedziawszy się, iż pani Vaudrey nie bywa na posiedzeniach izby, wykrzykuje z oburzeniem: „A więc cóż ona robi?“ Córki jej nie tańczą ani nie grają na fortepianie, ale nie tracą ani jednego szczegółu z obrad komisji budżetowej i wznoszą toasty za jednomyślność gabinetu! Vaudrey przyjmuje hołdy interesowane tych ludzi, którzy, wedle słów pana Guy de Lissac, „zawsze z twarzą ku wschodowi zwróconą, ubóstwiają słońce wschodzące, a od zachodzącego odwracają się plecami“.

Marjanna Kaiser przychodzi do ministra z prośbą za wujem swoim, który otrzymał zlecenia i zamówienia rządowe do jednego z kościołów, „zdobionych zanim zburzone zostaną“...

Była ona niegdyś... przyjaciółką pana de Lissac. Ten jednak zbyt jest *galantuomo*, żeby zdradzić jej tajemnicę, chociaż tu idzie o ratunek przyjaciela. Kochała zaś w życiu tylko jednego człowieka. Tym szczęśliwym był książę de Rosas. Mówi ona o tem z panem de Lissac, gdy ich nieoględny Vaudrey na chwilę sam na sam w swoim gabinecie zostawił. Opowiada mu ona, iż szlachetny ten książę miał zamiar poprowadzić ją do ołtarza, lecz przedtem żądał, aby mu pod słowem honoru wyznała, czy cnota jej nigdy nie była zachwianą i na skutek jej odpowiedzi, iż się to „raz“ zdarzyło—porzucił ją na zawsze. Lissac dziwi się, iż Marjanna „tylko“ do jednego błędu się przyznała... „Gdy kobieta upadnie — odpowiada mu ona—i gdy kocha, wszystkie jej błędy stanowią tylko jeden błąd, gdyż wszyscy ludzie razem nie są warci dla niej tyle, co ten jeden człowiek, którego kocha...“

W akcie trzecim przyjaciele i parazyci ministra tłoczą się tłumnie do buduaru Marjanny Kaiser, pod pozorem podziwiania i uwielbiania „kartonów“ jej wuja, a w istocie aby przez pozyskanie względów faworyty trafić do łaski pańskiej.

Widzimy tam giełdzistę pana Molina, „który nie śmieje się nigdy, chyba wieczorem, po skończeniu interesów“... Daje on do zrozumienia ministrowi, iż jeżeli dostanie jakąś koncesję, Marjanna gruby w niej udział otrzyma. Vaudrey odpycha go z gniewem i wstrętem.

Cały ten akt, w istocie słaby, ocala jedynie epizodyczna rola, grana po mistrzowsku przez Saint-Germain'a, który przychodzi jako robotnik, celem naprawienia jakichś drobnych uszkodzeń w meblach. Minister, którego on nie zna, zaczyna z nim rozmawiać i dopytywać go się o opinję, o jego zdanie polityczne itp. Robotnik odpowiada, iż kiedyś bawił się w politykę, ale teraz zarzucił te rzeczy. Kiedyś tam popierał kandydaturę jakiegoś deputowanego, który zanim został wybrany „byłby nos obcierał memu dziecku, gdybym był na to pozwolił“, a potem całkiem o nim zapomniał. Dziś niema ochoty ryzykować swojej skóry za tych „komedjantów“ i drwi sobie z postępu, jeżeli ten postęp nie może sprawić, aby chleb był o dwa grosze tańszy... Vaudrey obiecuje pomówić o nim z ministrem. „Mów pan prędko —odpowiada robotnik—bo jak będziesz zwlekał to przyjdziesz wtedy, gdy on już ministrem nie będzie...“

Ciekawem jest to, iż Claretie, republikanin bliższy skraju niż środka stronnictwa, w komedji wygłasza idee mocno konserwatyzmem trącące. W istocie — jeśli bywają liczni politycy ... nędzni, polityka sama przez się nie staje się przez to brzydka. Ideał nie leży w tem, aby się wszyscy i każdy z osobna stali bezinteresownymi w sprawach politycznych. Postęp sam nawet jest bezpośredniej zależności od ceny chleba. Wiadomo przecież, iż w najświetniejszej epoce Rzymu ciężary publiczne wzrastały bezustannie... Później cena chleba spadła, ale też i obniżył się poziom cnót publicznych.

Sensem moralnym komedji Claretiego: wstręt polityczny. Bohater jego wygłasza, iż osiągnięcie dobra kraju środkami obecnie w praktyce przyjętemi jest niemożliwe. Nie znając nic krom tych środków najlepiej myśleć o sobie i zająć się swojemi osobistemi sprawami.

Trzeci akt kończy się ukazaniem się księcia de Rosas, powracającego z podróży do bieguna północnego. Zasłyszał on coś z pogłosek o stosunkach Marjanny z Vaudreyem i znowu powołuje ją do przysięgi, co zresztą jest jego jedynem zajęciem w ciągu całej sztuki... Ona żałuje, iż pobyt jego u bieguna północnego nie ochłodził mu trochę krwi. Książę rozżalony i rozwścieklony odchodzi, a ona...

ton, Montaigne i Montesquieu, jak wreszcie wszyscy cywilizatorowie narodów, którzy nazwiska swe związali z epoką, zwiększając dziedziczny skarb ludzkości, byli przedewszystkiem jasnemi i prostemi umysłami.

Słowem wszędzie, gdzie ludzie składali dowody swego genjuszu, musieli zarazem złożyć dowód dobrego zmysłu, jeżli go w nich ambicja lub upojenie władzy nie zwichnęło, a tem samem nie stoczyło z uzurpowanej wyżyny. Dobry zmysł i genjusz to są rodzeni bracia, mówi Bonald; genjusz, który widzi rozległe horyzonty, potrzebuje dobrego zmysłu, który widzi poprostu i jasno, a obadwa mają za cel ugodzić w prawdę i uchwycić istotę rzeczy. Przy sile woli i energji ludzie tego kroju dokonywają rzeczy wielkich.

Natomiast wyborny talent bez zdrowego zmysłu może się stać wielce szkodliwym, zwłaszcza, jeśli uzbrojony nauką i pracą, a więc niby nie bezzasadnie przysądzać sobie zechce pretensję do publicznego doradztwa lub uzurpować przewodnictwo w społeczeństwie. Na lep jego zazwyczaj szablastego pióra padają ofiarą szeregi młodszych adeptów nauki, często w dobrej wierze, bo doświadczenie nie rozwidniło im jeszcze *„szarej teorji“*, a życie nie dało znajomości ludzi — ich rozumu i głupstwa, złej lub dobrej woli.

Zawsze były, są i zawsze będą umysły krzywe i umysły proste; atoli to jest pocieszające, że w miarę jak właściwy postęp przenika społeczeństwo, opinja publiczna, ów sąd ogólny klaruje się, a wpływ umysłów krzywych natręctwem i hałaśliwością choćby chwilowo zdawał się tryumfować, zmniejsza się stosunkowo i maleje.

Opatrzność darząc każde społeczeństwo właściwą porcją głupstwa, czyni je zdolnem do przyjęcia i przywoźnych towarów tego samego gatunku, ale wobec *powszechnego dobrego zmysłu*, który rośnie i wzmaga się w miarę przybytku cywilizacji, możemy ubolewać spokojnie, bo zmysł powszechny wszelkiemu warcholstwu, choćby uzbrojonemu nauką, jak i natręctwu uszczęśliwienia ludzkości rozumny postawi opór; lecz zawsze szkoda tych, choćby niewielu, którzy pod opacznym wpływem skrzywią swoje rozumy i zatracą zasady zdrowego, prostego sądu.

Nie-Junius.

Sprawiedliwość opinji.

Kiedy przed kilkunastu dniami donosiliśmy o projekcie założenia klubu literackiego, podjętym z powodu pojawiających się coraz częściej w prasie naszej wycieczek osobistych pod osłoną krytyki, napotkaliśmy w publiczności pewne powątpiewanie, ażeby klub mógł wytworzyć w swojem łonie poważną opinję, która jedynie przeciwdziałać zdoła takiej smutnej a nagannej swawoli pióra.

Fakta jednak zadały kłam sceptykom; opinja już się odezwała, jednocześnie bowiem dwa najpoważniejsze dzienniki tutejsze zaprotestowały przeciwko użyciu krytyki za wygodny pozór dla zaspakajania prywatnych zawiści.

Sprawa, która protesta wywołała, wywarła na publiczności przykre wrażenie, bo świadczy, że złe rozszerzone już w stosunkach literackich, ogarnia i muzyków, zespolonych do niedawna jeszcze w jakiej takiej harmonji.

Z powodu pięćdziesiąt ósmego przedstawienia opery L. Grossmana: „Duch wojewody“, pięć pism codziennych tutejszych wystąpiło z artykułami pisanemi z taką jednością tonu i analogją przypraw stylowych, że każdy trzeźwy czytelnik, nie mogący sobie wytłumaczyć zajadłej skwapliwości w ponownem rewidowaniu partycji, która już z powodzeniem przeszła próbę ogniową, nietylko u nas, ale w Wiedniu i Petersburgu, w Peszcie i we Lwowie, musiał dojść do przekonania, że to *unisono* krytyczne ściąga się nie do kompozycji, ale do kompozytora, nie do dzieła, lecz do człowieka.

Z początku tak publiczność, jak i zdrowa krytyka wzruszała ramionami na te marne napaści, którym bezimienność odejmowała nawet cechę odwagi dziennikarskiej; ale kiedy w skutku wystąpienia w obronie sprawiedliwości jednego z krytyków, uprawnionego do głosu talentem wirtuoza i kompozytora, podjazdy anonimów przekroczyły najdalsze granice polemiki, i zapędziły się w zupełnie inną sferę, a szczególniej gdy na czele tego rażącego wyścigu ukazało się nazwisko artysty, stojącego dziś w opinji ogółu na jednem z pierwszorzędnych stanowisk, wtedy niemile dotknięta pubiczność zapytała: czy nie właściwiej byłoby dla tego artysty dyrygować orkiestrą, aniżeli ściągać na siebie podejrzenie, że się kierowało lichym, pseudokrytycznym kwintetem, w którym każdemu instrumentowi szło nie o to, żeby zagrał najczyściej, ale żeby się odezwał najordynarniej i w którym solo dyrektorskie jaknajgorsze sprawiło wrażenie?

Jednocześnie, jak wspomnieliśmy, poważniejsza część prasy postawiła swoje *veto*, a przyklasnął jej każdy szanujący swą godność krytyk.

W istocie trzeba ażeby dowiedzieli się ci, którzy próbowali do prywatnych celów zastosować teroryzm dziennikarski, że liczba piszących nie imponuje nikomu i że wymysły nie staną się krytyką dlatego tylko, że je pięć piór kreśliło.

Trzeba również, ażeby dowiedział się artysta wydający sąd o drugim artyście, że talent, choćby największy, nietylko nie uwalnia go od uszanowania talentu w innych, ale nakłada większe jeszcze obowiązki spokoju, powagi, taktu i umiarkowania, bez którego można zostać znakomitym kontrapunkcistą, wybornym symfonistą ale nie będzie się nigdy prawdziwie wielkim *artystą*.

Władysław Bogusławski.

Ryszard Wagner.

Wieść o śmierci Wagnera wywołała w całym cywilizowanym świecie głębokie wrażenie.

Wszystkie dzienniki zamieściły wspomnienia pośmiertne tchnące żalem i pełne słów podziwu dla ogromu artystycznej działalności nieśmiertelnego mistrza.

Swoi i obcy przyznają jednogłośnie, iż Niemcy tracą w nim jednego z największych swych muzyków, sztuka zaś w ogóle genjusza, który ją wiódł na nowe, coraz wspanialsze drogi.

*

Wagner zmarł w pałacu Vendramin-Calergi.

Jest to własność Burbonów, położona nad *Canale grande*.

W domu tym zakończyła ongi pasmo dni swoich znana księżna de Bordeaux.

*

O ostatnich chwilach Wagnera donosi wczorajszy telegram co następuje:

O godzinie 3-ej po południu Ryszard Wagner uskarżać się zaczął na wzmagającą się astmę i przyśpieszone bicie serca.

Posłano natychmiast po dra Kepplera.

Ten przybył prosto z kliniki, gdzie zajęty był operacją i zastał Wagnera już pasującego się ze śmiercią.

Przez czas jakiś zdołano jeszcze utrzymać ulatające życie, wreszcie serce bić przestało — Wagner skonał w objęciach żony i swego ulubionego lekarza.

W Wenecji całej szanowano i kochano mistrza, chociaż udzielał się on tylko małemu kółku przyjaciół.

Do niej należała przedewszystkiem księżna Hatzfeld.

*

Wagner, wedle opinji profesora Landgrafa w Erlangen, cierpiał już od lat wielu na kurcze sercowe.

Silna jego kompleksja groziła co chwila pęknięciem arterji.

Wstrzykiwania morfiny łagodziły tylko napady astmy, nie leczyły jej radykalnie.

Ataki te powtarzały się często, ostatnim razem podczas przedstawień „Parsifala“ zaledwie ocucić go zdołano.

Śmierć nastąpiła po dwugodzinnem, silnem biciu serca, wywołanem zaziębieniem się w wielkich, nieopalanych komnatach weneckiego pałacu.

Zwłoki przewiezione zostaną do Bayreuthu i pochowane w ogrodzie w willi Wagnera „Wahnfried“.

*

Nazajutrz po nadeszłej o zgonie mistrza wiadomości, klub niemiecki w Linz postanowił wznieść mu pomnik spiżowy.

Otworzono już subskrypcję.

Udano się do Liszta o poparcie, ten wszakże głęboko wzruszony zapowiedział, iż udaje się do Wenecji na pogrzeb i w tej chwili sprawą tą zająć się nie może.

*

Wiedeński *Akademischer Wagner-Verein* postanowił urządzić wielki muzyczny obchód pogrzebowy na cześć zmarłego mistrza.

---

rzuca się w objęcia Vaudreya wołając: „Przeszłość moja zamarła, teraz cała do ciebie należę, panie mój“!

Marjanna Kaiser—jak się tego łatwo domyśleć można—błyszczy na balu w ministerjum, gdzie rozgrywa się akt czwarty, najsłabszy z całej komedji. Ma ona na sobie suknię z atłasu elektrycznego. Pióro moje jest za słabe, aby opisać mogło elektryczność tego atłasu. Pani Magnier, grająca rolę Marjanny Kaiser, ozdobiła się nadto naszyjnikiem jeszcze bardziej błyszczącym, niż ów atłas elektryczny jej sukni...

Guy de Lissac ogarniają dziwnie ponure przeczucia. Mały jakiś dzienniczek, opłacony przez Molinę, wydaje publicznie tajemnicę wizyt Vaudreya u Marjanny... De Lissac zaklina przyjaciela, aby się wstrzymał w zapędach... Vaudrey nie chce słuchać dobrej rady. Wtedy de Lissac chce opłacić... damę, aby z jej strony nastąpiło zerwanie. Ofiaruje jej sto tysięcy franków. „Zkąd je pan weźmiesz!—wykrzykuje cynicznie Marjanna — chyba z oszczędności na budżecie ministerjum wyznań?!...“ DeLissac grozi jej opinją całego świata. „Nie znam—jak mówi mój wój, gdy mowa o Meissonnierze!“ Książę de Rosas włóczy się po salonach i szepcze Marjannie, iż bierze go ochota zabić ją i sobie życie odebrać. „Odwróć pan porządek rzeczy— odpowiada mu ona — pierwsza miłość od siebie!“

Nakoniec jakaś poczciwa dusza podsuwa nieszczęsny dziennik pod oczy pani Vaudrey, która z salonu swego wypędza Marjannę Kaiser. Ta ostatnia skarży się publicznie, iż Vaudrey pozwala we własnym domu obrażać kobietę, którą szkalują i oczerniają. Książę de Rosas podaje ramię Marjannie i publicznie oświadcza, iż ją zaślubia... za tydzień, jeżeli go wprzód nie zabije Vaudrey, którego wyzywa na pojedynek!

Te przewroty są tak dalece poza granicami zdrowego rozsądku, iż wywołały dość żywe oznaki niezadowolenia.

W akcie piątym Vaudrey, ochłodzony z szalonej swej namiętności i wyleczony z polityki, wraca do żony i swoich własnych drobnych spraw. Przychodzi on właśnie do zdrowia... Pierwszy kamerdyner ministerjum bardzo dyskretnie zachował tajemnicę pchnięcia szpady, jakie pan minister od księcia de Rosas na pamiątkę otrzymał. Zalecał on nieustannie wszystkim reporterom, aby czytali uważnie biuletyny „Agencji Havasa“, w których owo pchnięcie szpadą na zapalenie płuc się zamieniło... Rozumie się, reporterzy nie dają temu wiary.

Adrjanna, która najtroskliwiej pielęgnowała swego męża póki był chory, teraz chce go opuścić i powrócić do rodziców. Guy de Lissac powtarza przyjacielowi: „Szczęście tam było właśnie, może i jest jeszcze, ale cóż kiedy przystęp do niego trudny!...“ Przed wyjazdem Adrjanna chce jeszcze jedną oddać przysługę swemu mężowi, a mianowicie przyjąć publicznie księcia i księżnę de Rosas dla przecięcia nieustannych gawęd i plotek. Księżna przychodzi sama. Po wymianie kilku banalnych frazesów, mających niby być dla księcia dowodem, że jego serce stało się ofiarą gwałtownego ataku... zazdrości kobiecej, pani de Rosas, rozmawiając na boku z panem de Lyssac, w zamian za swoje listy do tego ostatniego niegdyś pisane, oddaje mu weksle, które jej popodpisywał Vaudrey, a któreby go skompromitować mogły...

Pani Vaudrey spostrzega tę zamianę. Nalega na de Lissaca, aby jej wyznał co to wszystko znaczy, a dowiedziawszy się, że Vaudrey „płacił“ tej kobiecie, wykrzykuje: „A więc on jej nie kochał!...“ i płomień szczęścia błyska w jej oku! Rozumie się, iż mąż jest w pobliżu, że wszystko słyszy i uszczęśliwieni małżonkowie padają sobie wzajem w objęcia, ponieważ „wielka miłość wszystko przebacza!“

Vaudrey pomiędzy dwiema scenami ostatniego aktu miał właśnie chwilkę czasu, aby pobiedz do izby deputowanych. „Bądź wymowny — mówi mu Guy — bądź boski i staraj się, aby renta podnosiła się w kursie, a będziesz miał za sobą cały świat i jego rodziców.“ Udało się panu ministrowi, pozyskał wotum zaufania, ale... korzysta w ten sposób, iż posyła podanie o dymisję. Powiada sobie, iż nie jest więcej wart aniżeli każdy inny, iż czy on czy ktokolwiek to wszystko jedno.“ Wypowiada ogromną tyradę *à la* Ruy Blas o ludziach wysoko postawionych, którzy mu podczas gdy był na świeczniku mówili o wszystkiem, wyjąwszy o Francji... „Jestto zapominać o tem — dodaje — iż mąż stanu winien w czem innem czerpać swoją siłę, a nie w zatargach i małostkach społeczeństwa, które go otacza.“ Dalej wygłasza przekonanie, iż muszą być jakiejś specjalnej rasy ludźmi ci, którzy żyć mogą wśród tego otoczenia pełnego fałszu i zdrady, „bez pogardy dla wszystkich i dla siebie samych.“

W końcu ex-minister wyjeżdża z poczciwą żoneczką i śmieje się ze wszystkiego!

Tak więc, Vaudrey, to Hieronim Paturot. Paturot po poszukiwaniach najlepszych pojęć socjalnych i religijnych znalazł nakoniec, iż najlepiej jest paść w objęcia kupcówny i kochać się w wstążkach. Vaudrey po poszukiwaniach szczęścia Francji ogranicza swe pragnienia do szczęścia własnego i znajduje je w swojem kółku rodzinnem.

Konkluzja mizerna, która jest ostatniem słowem mierności, jakiej nie podpisze nigdy żadna dusza wyższa!

Wł. Mickiewicz.

Prolog napisany przez Roberta Hamerlinga wypowie Lewinsky; wykonane też zostaną przez połączone siły stowarzyszenia śpiewaków i chórów, oraz orkiestry opery sceny z „Parsifala“.

Obchód zakończy marsz pogrzebowy Beethovena.

*

Stan majątkowy pozostałej po Wagnerze rodziny nie jest bynajmniej świetny.

Wprawdzie ostatniemi jeszcze czasy nadpłynęły takie sumy jak 51,000 marek z dyrekcji teatru brukselskiego za wystawienie „Parsifala“, dalej 180,000 marek od wydawcy tejże opery Schott'a — jednak wziąwszy w uwagę rozrzutność mistrza i wydatki na zbiory wszelkiego rodzaju, nie można się dziwić rychłemu całej tej sumy zniknięciu.

Natomiast pozostają rodzinie zapewnione na lat dziesięć w Austrji, na lat trzydzieści w Niemczech tantjemy od przedstawień oper Wagnera, co wynosi mniej więcej 60,000 marek rocznie.

Wreszcie pozostaje jej „Parsifal“, równający się co najmniej pół miljonowi marek...

Kwestja teraz któremu teatrowi rodzina odda na własność ostatni utwór mistrza.

Konkurencja będzie niemałą.

*

Od lat już kilku rozpoczął był Wagner dyktowanie swej autobjografji.

Manuskrypt ręką żony przeważnie pisany i przechowywany starannie, dopiero teraz, stosownie do woli mistrza, zostanie ogłoszony drukiem.

Podczas prób „Nibelungów“ w kółku zaufanych przyjaciół czytał zeń Wagner niektóre ustępy, pisane nadzwyczaj barwnie, zajmująco i przepełnione najdrobniejszemi szczegółami.

*

W ostatnich czasach Wagner zajęty był kompozycją nowego dzieła p. t.: „Pokutnik“, którego treść zaczerpnął z indyjskich podań o Brahmie.

Libretto, wystawiające metampsychozę, już było na ukończeniu.

Jak wiadomo, Wagner opracowywał sam swoje libretta.

*

Mieszka dotąd w Wiedniu, ongi niemałego rozgłosu śpiewaczka, Marja Lehmann, jedna z najdawniejszych znajomych Wagnera, świadek pierwszych jego występów i... przedmiot pierwszych serdecznych uczuć.

Poznali się w roku 1830-ym w Lipsku.

Młody muzyk akompanjował jej często do śpiewu na koncertach i próbach i z tego akompanjamentu powstała najsłodsza z harmonij.

W roku 1882-im córka dawnej kochanki Wagnera brała udział w wykonaniu słynnej symfonji na otwarcie teatru w Bayreucie...

*

Charakterystyczną jest rzeczą, iż do spopularyzowania „Tannhaüsera“ wagnerowskiego i wprowadzenia oper jego na sceny niemieckie przyczynił się głównie polak, Mieczysław Topor Kamiński, znany Warszawie tenorzysta.

Kamiński to bowiem w roku 1857-ym śpiewał po raz pierwszy „Tannhaüsera“ w jednym z teatrów wiedeńskich i zapewnił dziełu temu szalone powodzenie.

Wagner zachował dla naszego rodaka serdeczną wdzięczność...

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= *Petersburger Zeitung* donosi, iż wskutek koronacji egzamina w zakładach naukowych rozpoczną się o dwa miesiące wcześniej.

= Ostatni nr „Zbioru praw” podaje nowo zatwierdzone przepisy, podług których zapomogi, udzielane urzędnikom na koszta leczenia, są wolne od egzekucji dłużników.

= *Zarja* donosi, iż w myśl ostatnich rozporządzeń, w gubernjach zachodnich zaczęto rugować z posad osoby wyznania starozakonnego; do kategorji pomienionej należą urzędnicy, zajmujący posady pozaetatowe, np. notarjusze i obrońcy sądowi.

= Na mocy Najwyżej zatwierdzonej opinji rady państwa włożony został na pocztę obowiązek rozsyłania corocznie papieru stemplowego, marek, banderol itp.

= P. minister komunikacyj polecił, aby z dniem 1-ym maja r. b. zarządy dróg żelaznych nadesłały wykazy i wiadomości o stanie interesów i spraw o wywłaszczenie gruntów i majątków, obróconych na użytek dróg żelaznych.

= Z dniem 9 ym marca r. b. wejdzie w wykonanie podwyższona taryfa dla przewozu zboża ze stacyj drogi żelaznej fastowskiej do stacyj dróg żelaznych warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej.

= Warszawska kasa oszczędności, w ciągu tygodnia od dnia 28-go stycznia do dnia 4-go lutego r. b. włącznie, wydała 124 nowych książeczek (mniej o 31 niż w tygodniu poprzedzającym), na które, tudzież na dawniejsze w 754 wnioskach, złożono rs. 16,881 kop. 60 (mniej o rs. 3,938 kop. 50 niż w tygodniu poprzednim). W tymże tygodniu kasa oszczędności na żądanie 251 uczestników wypłaciła (prócz procentów w sumie rs. 18 kop. 66, należnych za rok bieżący od całkowitych odbiorów) rs. 17,926 kop. 87½, (mniej o rs. 1,736 kop. 9 niż w tygodniu ubiegłym), oraz umorzyła 79 książeczek. Ogólna przeto liczba uczestników 34,393 posiada kapitał rs. 1,340,131 kop. 57½ (mniej o rs. 1,045 kop. 27½, niż w tygodniu minionym).

= Na dokonanie robót brukarskich w pierwszym i drugim oddziale inżenierskim Warszawy magistrat asygnuje sumę rs. 3,000, na takie zaś roboty w trzecim i piątym oddziale rs.—4,000.

= Dowiadujemy się, iż p. minister skarbu zatwierdził przedstawionych przez Bank polski na wyższe posady urzędników, w liczbie których znajdują się również mianowani: naczelnikiem kantoru Banku Rzeszotarski Antoni, naczelnikami wydziałów: Kowalski Jan i Czechoński Józef.

= W dniu 11-ym b. m. zmarł w Radomiu Walenty Rontal, dr medycyny i chirurgji, b. sztabs-lekarz b. wojsk polskich, kawaler krzyża *virtuti militari*, członek honorowy warszawskiego Towarzystwa lekarskiego.

= Z teatru i muzyki.

* Towarzysz prezesa dyrekcji teatrów, pułkownik inżenierji Palicyn, wyjechał do Petersburga w sprawach dotyczących teatru warszawskiego.

* Ulubiona w Warszawie opera Boity „Mefistofeles“ ukazała się wczoraj na naszej scenie po dość długiej przerwie z obsadą złożoną z samych polskich artystów, jakkolwiek bowiem panna Miller-Czechowska śpiewała partję Małgorzaty po włosku, nikt jej zapewne z tego powodu do cudzoziemskich artystek nie zaliczy, tembardziej że warunki, w jakich obecnie w teatrze warszawskim występuje, dowodzą, że długie oddalenie od kraju nie zerwało sympatycznych nici, łączących pełną talentu śpiewaczkę z polską sceną.

Wybór partji, w której panna Czechowska zapragnęła przypomnieć się publiczności warszawskiej, był dziwnie trafny, trudno bowiem o rolę, któraby tak dobrze odpowiadała naturze jej talentu, jak rola Małgorzaty.

Byłto zawsze talent przeważnie dramatyczny, na posługę którego panna Czechowska posiadała głos silny, dźwięczny, rozległy, dykcję deklamacyjną, wielki zapas zapału, uczucia i wszystkie przymioty dobrej, inteligentnej aktorki.

Lata niewiele uszczupliły artystce tych zalet, a dodały do nich subtelniejsze wyrobienie i zdolność umiejętnego szafowania głosem, którego cały zasób tam się zawsze znajduje, gdzie go najwięcej potrzeba.

Można było wreszcie wnosić, słuchając wczoraj całej tragicznej sceny w więzieniu i pysznego epizodu w Grecji, że partja Małgorzaty należy do ulubionych w repertuarze panny Czechowskiej.

Artystka miała literalnie łzy w głosie, śpiewając pierwszą arję, w której akcenta patetyczne zelektryzowały słuchaczów; udział jej w duecie (*Lontano, lontano*) był na wskroś poetyczny, a ostatni motyw tego aktu (E mol) do głębi wzruszył całe audytorjum rzewnością uczucia.

Akt w Grecji był może nie zawsze traktowany z dostatecznym spokojem, ale jako perełkę najczystszej wody zaznaczamy w nim duecik początkowy z panną Pilcówną, która wdzięcznie swoją partję śpiewała.

Publiczność gorąco przyjmowała primadonnę, darząc ją ciągłemi i sutemi oklaskami nietylko za artystyczne traktowanie tak zajmującej partji, ale za zainteresowanie się losami naszego teatru.

Sympatycznego też przyjęcia doznał p. Seideman, i należało mu się ono ze wszech miar za staranność, z jaką przystąpił do trudnego zadania—do odśpiewania zabójczej partji Mefistofelesa w języku, którego artysta nie używał w ciągu całej swojej karjery.

Ten tylko, kto kiedykolwiek próbował przeuczać się partji z jednego języka na inny, może pojąć z jakiemi śpiewak walczyć musi trudnościami, a dla p. Seidemana, pragnącego szczerze, aby go polska publiczność rozumiała, te trudności stokroć były cięższe.

Jeżeli nadto weźmiemy tutaj na uwagę ciągłe zmiany rytmów, nadające demoniczny charakter postaci Mefistofelesa, mnóstwo zdań urywanych, wyrazów krótkich, jednozgłoskowych, wymawianych w szybkiem tempie, nie zdziwimy się, że staranność, z jaką p. Seideman usiłował wymawiać każdą sylabę, pociągała za sobą częstokroć zwalnianie tempa, lub narażała ciągłość frazesów muzycznych.

Jesteśmy jednak pewni, że p. Seideman zdoła w dalszych przedstawieniach opanować krępującą go obawę, a gdy uwierzy w to, że publiczność ocenia jego pracę, będzie traktować swobodniej swoją partję, która wtedy stanie się tem, czem ją p. Seideman przy swoim talencie potrafi zrobić, kreacją artystyczną.

Już między pierwszym a trzecim aktem widzieliśmy znaczną różnicę, a nie wątpimy, że jeszcze większą będzie ta różnica między pierwszem a drugiem przedstawieniem.

P. Kwieciński lękał się także, dźwigając brzemię może nad swoje siły, robił jednak co mógł, a w tej robocie znać było staranność; obycie się z odpowiedzialnością większej partji wpłynie także korzystnie na jej wykonanie.

* Dziś na scenie teatru wielkiego odbyła się próba z „Carmeny“, którą jutro odtworzyć ma po raz pierwszy pani Miller-Czechowska.

* „Mefistofeles“ powtórzony zostanie we środę w przyszłym tygodniu.

* Zamiast „Zbójców“, dziś w teatrze wielkim „Hamlet“ interpretowany przez p. Ładnowskiego.

* W przyszłym miesiącu powraca do Warszawy panna Giuri, *primaballerina* zaangażowana na dalszy szereg występów gościnych.

* Wczorajszą wzmiankę naszą o podaniu wieńca przez studentów weterynarji p. Brajninowej objaśniamy w ten sposób, iż wieniec ten był aktem wdzięczności ze strony tychże studentów, na rzecz których pani B. wystąpiła przed laty dwoma w koncercie.

* Sarasate upodobał sobie Warszawę.

Wracając z wycieczki artystycznej do Wilna i Rygi, odbytej ze Schlötzerem, który przy tryumfach wielkiego skrzypka miał także niemałe powodzenie, artysta zatrzymał się w naszem mieście i ze zwykłą sobie pełną koleżeństwa gotowością grał wczoraj na świetnym raucie u państwa Zarzyckich.

Rozpoczęto muzykę od pełnego oryginalności tria Lalo, poczem nastąpiło Rondo Schuberta, cudownie zagrane ze współudziałem fortepianowym Schlötzera; dalej trio Saint-Saënsa, nawskroś przeniknione tchnieniem poetycznem (Sarasate, Zarzycki, Goebelt), wreszcie świeże zawsze pieśni hiszpańskie, grane wczoraj z wyjątkową werwą.

Serdeczny nastrój człowieka wzmacniał urok artysty i ożywiał bardziej jeszcze gościnną atmosferę salonu dyrektora naszego konserwatorjum.

= Konkurs.

W dniu wczorajszym upłynął termin nadsyłania utworów dramatycznych na konkurs teatru dobroczynności.

Sztuk nadesłano sporo, kilkadziesiąt, jaki zaś będzie stosunek ilości *piór* poruszonych do jakości powołanych *talentów*, dowiemy się niebawem po wydaniu wyroku komitetu konkursowego.

= Wydawnictwo jubileuszowe.

Komitet zajmujący się jubileuszowem wydawnictwem dzieł Kochanowskiego doprowadził druk pierwszego tomu do połowy.

Tom ukaże się w całości podobno za dwa miesiące.

= Skarga p. Średnickiego.

Skarżą się wszyscy na pana Josla Średnickiego, który przejął od p. Moszka Kleinermana przedsiębiorstwo oczyszczania ulic miasta ze śniegu i błota —skarży się też i p. Średnicki...

Wniósł on do zarządu miejskiego podanie, w którem twierdzi, „iż stróże domów kilkakrotnie w ciągu dnia, już po przejechaniu fur przedsiębiorcy i zabraniu błota, gromadzą nowe takowego kupy i kopce, tak, iż pomimo oczyszczania ulicy rano i dopełniania warunków przedsiębiorstwa, następnie ulice przedstawiają „smutny obraz“, co powoduje raporta właściwej służby i... karę pieniężną na przedsiębiorcę przez zarząd miejski nakładaną.“

Wskutek tej skargi władza policyjna poleciła, aby stróże domów gromadzili błoto do wywózki tylko raz na dzień, a mianowicie rano, później zaś na ulicę śniegu i błota z podwórz nie wyrzucali.

Następnej fazy wywózki błota z ulic syreniego grodu czekamy z ciekawością.

= *Art. nad.*

Szanowny redaktorze!

Nie mogąc sam rozstrzygnąć sprawy, o jakiej poniżej wspominam, uciekam się do twojego pośrednictwa, w nadziei, iż głos mój wywoła pożądane wyjaśnienie.

Przed kilkoma dniami posłałem furmanki ze wsi do Warszawy po nawóz.

Ostatnie rozporządzenie magistratu, zakomunikowane wójtom gmin, zwalnia tego rodzaju furman-

ki od opłaty rogatkowej, wiedząc też o tem, nie dałem służbie pieniędzy.

Tymczasem, na rogatce zażądano opłaty, obiecując jej zwrot po przejeździe z nawozem.

Żadne przełożenia nie pomogły i furmanki musiały wracać z niczem do domu.

Wywdzięczając się za bezinteresowną zwózkę nieczystości z ulic Warszawy na wieś, magistrat słusznie uwolnił wozy i furmanki od opłaty rogatkowej, czy więc niema środka na samowolnych poborców na rogatkach?

Z szacunkiem

S. E.

= Notatka statystyczna.

W ciągu roku 1882-go przypędzono na targ praski bydła rogatego stepowego 72,276 sztuk, krajowego 9,339, razem więc 81,615.

W porównaniu z rokiem 1881-ym przypędzono więcej o 15,220 sztuk.

Z powyższej ilości bydła rzeźnicy warszawscy zakupili 60,607 sztuk, prowincjonalni 13,255, handlarze zagraniczni 6,123, zakupiono w Warszawie nie na zabicie 1,620, w czasie transportu udusiło się 10 sztuk.

Kasa miejska pobrała od rzeźników za ubój sumę rs. 90,232 kop. 50.

= Wyjazd.

W dniu wczorajszym wyjechał do Petersburga prezes dróg żelaznych terespolskiej i nadwiślańskiej p. Stanisław Kronenberg.

Pomiędzy różnemi przedstawieniami, które spowodowały ten wyjazd, mieści się też i sprawa przeprowadzenia połączenia drogi wiedeńskiej z nowobudującemi się składami zbożowemi na Pradze, które jak słyszeliśmy otwarte będą w początkach maja r. b.

= Rady obrończe.

Obecny prezes warszawskiej izby sądowej p. Trochimowskij, bawiący czasowo w Petersburgu, czyni tam— jak donoszą *Nowiny* —starania o przywrócenie zawieszonych dla Królestwa artykułów ustaw sądowych, które dotyczą organizacji samoistnych rad obrończych, zarządzających sprawami adwokatury przysięgłej.

Dotychczasowe usiłowania w tej mierze niejednokrotnie czynione, pozostawały bez skutku.

Życzyć więc wypada, ażeby tym razem usiłowania prezesa izby sądowej były uwieńczone pomyślnym rezultatem.

= Z sądu.

Pierwszy wydział karny roztrząsał wczoraj oryginalną sprawę—oryginalną ze względu na sprzeczności w zeznaniach świadków.

Akt oskarżenia pociągał do odpowiedzialności wojskowego J. za to, iż tenże w gniewie schwycił za uszy dziesięcioletniego chłopaka Saburę i tak silnie nim wstrząsnął, rzucając o ziemię, że chłopak dostał wkrótce pomięszania zmysłów.

Tak brzmiał akt oskarżenia, oparty na zeznaniach świadków u sędziego śledczego.

W sądzie jednak, świadkowie opisywali wypadek zupełnie inaczej: pan J. gonił chłopca, lecz miał chorą rękę, tak iż nie mógł podnieść 10 letniego wyrostka, który jednak postępowaniem swojem wobec żony p. J. zasłużył na skarcenie itd.

Sąd naturalnie, w braku dowodów, uwolnił oskarżonego od odpowiedzialności, lecz prokurator wytoczył jednemu ze świadków sprawę o fałszywe zeznania.

= Sztuki magiczne.

Pomocnik p. Pewzenera, magika, ulotnił się podobno, jak donosi *Kurjer Poranny*, zabierając ze sobą kaucję medjów, które p. Pewzenerowi dopomagały do jego produkcyj magicznych...

Wynikła ztąd sprawa w policji, poszkodowani bowiem upominają się u magika o swoje pieniądze, a szczęście że już nie każą tam wiązać, bo możnaby mieć *gratis* przedstawienie, w jaki sposób p. Pewzener uwolni się z więzów policyjnych...

= Nieostrożna jazda.

Wojciech K., powożący wozem roboczym, najechał wskutek nieuwagi na Łaję K.

Biedna uległa ciężkiemu obrażeniu głowy.

Nieostrożnego woźnicę przytrzymano.

= Dwa podrzucenia.

W dniu wczorajszym w głównej sieni szpitala Dzieciątka Jezus podrzucono kilkotygodniowe niemowlę.

W bramie znów domu nr 3 na Nowym-Świecie znaleziono parę dni liczącą dziewczynkę.

Biedne dzieci umieszczono w szpitalu Dzieciątka Jezus.

= Nieznany człowiek.

P. Michał D., jadący z Opatowa, spotkał na szosie radomskiej, pod Sękocinem, nieznajomego człowieka, będącego bez przytomności, z połamanemi nogami i ciężką raną na brzuchu.

D., litując się nad nieszczęśliwym, przywiózł go do Warszawy i umieścił w szpitalu św. Ducha.

Nieznajomy, nie odzyskawszy przytomności, wkrótce wyzionął ducha.

Stosowne dochodzenie zarządzono.

= Działalność filantropijna.

Towarzystwo dobroczynności w Kielcach w ciągu roku ubiegłego wsparło 103 osób sumą rs. 2,000.

Fundusz żelazny Towarzystwa w wyrażonym przeciągu czasu zwiększył się o rs. 1,200.

= Bank zaliczkowo-wkładowy w Grójcu.

W dniu 25-ym z. m. odbyło się w Grójcu zgromadzenie członków banku zaliczkowo-wkładowego, na którem odczytane zostało sprawozdanie za rok ubiegły.

Wspomniany bank w roku sprawozdawczym udzielił ogółem zaliczek na sumę rs. 35 036 kop. 36.

Z kwoty tej korzystali: księża—rs. 740, obywatele ziemscy—rs. 13,220, obywatele miejscy—rs. 4,180, urzędnicy—rs. 3,891 kop. 36, oficjaliści prywatni—rs. 1,545, rzemieślnicy—rs. 1,805, włościanie — rs. 1,5[illegible]0, izraelici—rs. 8,145.

Bank od pożyczek pobierał 10% rocznie.

= Stypendjum imienia Warwaryna.

Dowiadujemy się, iż z powodu przeniesienia ksiąg hypotecznych do Piotrkowa, pięciu urzędników sądowych tego miasta postanowiło upamiętnić ten fakt za pomocą stypendjum, na które zebrali 500 rs.

Stypendjum to ma nosić miano prezesa sądu okręgowego piotrkowskiego Warwaryna.

= Podrobione 20-kopiejkówki.

W Łodzi ukazały się w znacznej ilości fałszywe 20-kopiejkówki.

Mają one być arcy udatnie podrobione.

= Pożar folwarku.

W nocy z dnia 11-go na 12-ty b. m. w majątku Odrowąż, pod Radomskiem, w zabudowaniach gospodarskich wynikł pożar, który jakkolwiek na razie spostrzeżony, pomimo ratunku, tak gwałtowne przybrał rozmiary, iż wszystkie budynki wraz z krescencją strawił.

Szkody wynoszą do 20,000 rs.

Pożar prawdopodobnie wynikł z podpalenia.

Ze świata.

✕ **Z ostatnich chwil Szujskiego.** W *Czasie* czytamy co następuje: „Jakkolwiek ś. p. Szujski dokładną miał świadomość o swoim stanie, w ostatnich chwilach jednak, kiedy oddech był już bardzo ciężki, a zgon za kilka godzin nieunikniony, w nim samym zabłysła jeszcze jakaś nadzieja życia. Prosił też otaczających o modły do Boga i pragnął być ciągle otoczony opieką lekarską. Ordynujący lekarze Rosner i Paszkowski polecili już poprzednio drowi Franciszkowi Cholewiczowi, aby nie odstępował go na chwilę. Lekarz ten czuwał też przez ostatnie 30 godzin bezustannie nad chorym, uspokajał go i nadzwyczajną przez to sprawił mu ulgę“...

✕ **W Krakowie** ukazało się zapowiadane od dawna wydawnictwo księgarni K. Bartoszewicza p. t. „Momus i potpourri—Aloizego Żółkowskiego“ (ojca).

✕ **Za przykładem Modrzejewskiej,** pani Ellmenreich, artystka niemiecka, występuje obecnie w Ameryce, grając z wielkiem jakoby powodzeniem „Damę kameljową“ i „Adrjannę“... po angielsku.

✕ **Impresarjo Coquelina,** zachęcony pomyślnym rezultatem odbytej wycieczki, organizuje drugą wyprawę. Wezmą w niej udział ci sami artyści — z wyjątkiem Coquelina. Głównym celem wycieczki ma być tym razem Hiszpanja i Portugalja.

✕ **Feliks Pyat,** znany rewolucjonista, po kilkoletniem wałęsaniu się po okolicach Paryża, pojawił się znowu na bruku stolicy i zamierza wydawać dziennik zatytułowany *Le vengeur.* Pismo ma się w łatwy do przewidzenia sposób opiekować prawami proletarjatu.

✕ **Amerykańskie pojedynki** nie wychodzą z mody. Przed kilkoma dniami ofiarą jednego z nich padł w Wiedniu pewien młody człowiek z Prus przybyły. Zamieszkał w „Hôtel du Nord“ i pięknego poranku zastrzelił się, zostawiając na stole list, w którym przyczynę samobójstwa wyjaśnia. *Quousque tandem?...*

✕ **W Bolsena,** mieście położonem w dawnej etruskiej ziemi, odkopano cały starożytny dom rzymski.

✕ **Pasożyt.** Na roślinie kawy ukazał się w tym roku pasożyt, który zniszczył spodziewane plony na wyspie Cejlon, oraz Jawie.

✕ **W New Yorku,** na wniosek komitetu kolonizacyjnego, policja ujęła izraelitów, trudniących się drobnym handlem podwórzowym. Są to wychodźcy z cesarstwa, których obrócono do roli w przymusowy sposób. Dawid Block w imieniu współwyznawców protestował, lecz dzienniki miejscowe zamknęły mu usta uwagą, iż Ameryka nie potrzebuje handlarzy, lecz rolników. Obszerny artykuł w materji pomienionej znajduje się w *Heraldzie.*

— Złożyli w redakcji *Kurjera Warszawskiego*:

Na pomnik Mickiewicza.

Aniela Przygodek z Kusuława za pośrednictwem M. Orgelbranda rs. 1, rodzina K. z Radomia rs. 2 zebrane przy stole wigilijnym, M. Z. zebrane w Cięženiu rs. 98.

Na kościół Wszystkich Świętych.

Pracujący w fabryce guzików L. Müncheimera rs. 19.

Dla najbiedniejszych.

Bezimiennie rs. 1, M. Z. zebrane w Cięženiu rs. 31.

Na szpitalik dziecięcy przy ulicy Aleksandrja.

Z. W. M. jako w bolesną rocznicę śmierci rs. 6.

— Za złożony dywanik L. R. ofiaruje rs. 3 k. 50. —Kto da więcej?

— Pieniądze uzbierane ze składki w sumie rs. 10 od grających w loterję klasyczną w kantorze moim, przeznaczam na zakład paralityków Sobańskiego przy ulicy Nowowiejskiej. *Smoleńska.*

— *A. n.* W jednem z pism codziennych znalazły się w tych dniach zarzuty przeciw sprawozdaniu rocznemu Towarzystwa pań św. Wincentego, na które odpowiedzieć jest obowiązkiem, pomijając milczeniem sposób, w jaki wyrażone zostały. Zarzucając niedokładność w przedłożonych rachunkach przyjmuje pismo to funt chleba w cenie 3 kop., kiedy w rzeczywistości w przeciągu roku przeciętna jego cena wynosiła 4½—mięso po 12 kop. gdy płacono trzynaście—108,454 funtów chleba po 4½ kop kosztowało zatem 4,880 rs. 43 kop., 5,588 funtów mięsa rozdanych w przeciągu roku 726 rs. 44 kop., przeto pozostaje tylko 1,989 rs. 83 kop. na 7 105 funtów soli i 310 korcy, 10 garncy i 3 kwarty jarzyn, w czem się głównie mieści kasza jęczmienna, gryczana i mąka wydawana ubogim na kwarty. Taniość lekarstw, które w liczbie 5,812 kosztowały tylko 326 rs. 50 kop. usprawiedliwia się hojnością prywatną, za którą Towarzystwo pp. aptekarzom składa podziękowanie. Przy niesieniu pomocy najrozliczniejszym potrzebom ubogiej ludności warszawskiej, niepodobna w krótkiem sprawozdaniu wszystkich drobnych wydatków wyróżniać i wyszczególniać. Towarzystwo posiada rachunki najskrupulatniej prowadzone i zostaje pod kontrolą i opieką rady miejskiej dobroczynności publicznej, której przedstawia doroczne sprawozdania i w każdym czasie najszczegółowiej prowadzone rachunki wraz z dowodami złożyć jest gotowe. *G.*

Nekrologja.

† Ś. p. Aleksandra z Szumilinów **Woronkowa,** żona dyrektora gimnazjum kieleckiego, po ciężkiej chorobie przeniosła się do wieczności w mieście Kielcach dnia 29 stycznia (10 lutego) r. b., przeżywszy lat 30. Zwłoki zmarłej przewiezione do cerkwi na wolski prawosławny cmentarz, pochowane będą w dniu 6 (18) b. m., w niedzielę, po żałobnem nabożeństwie w tymże dniu, o godzinie **10-ej** zrana, odbyć się mającem; o czem stroskany mąż zawiadamia krewnych i znajomych. —631—

† W dniu 11 b. m., zmarł w mieście Radomiu w 83 roku życia ś. p. Walenty **Rosthal,** doktór medycyny i chirurgji, b. sztabs-lekarz b. wojsk polskich, kawaler orderu „Virtuti militari“, jubilat, członek honorowy warszawskiego Towarzystwa lekarskiego; o czem stroskana rodzina przyjaciół i kolegów zmarłego ma honor uwiadomić, prosząc o westchnienie do Boga za jego duszę. —628—

† W poniedziałek, dnia 19-go b. m. o godzinie **10 i pół** zrana, jako w dziesiątą rocznicę śmierci ś. p. Piotra **Około-Kułaka,** odprawionem zostanie w kościele św. Krzyża nabożeństwo żałobne za duszę jego, jakoteż ś. p. jenerała **Wincentego Około-Kułaka,** na które pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych.

† Jutro, w sobotę, dnia 17-go lutego, jako w przeddzień imienin ś. p. Konstancji **Ckóń,** wdowy po profesorze gimnazjum płockiego, odbędzie się za spokój jej duszy żałobne nabożeństwo w grobie familijnym na cmentarzu powązkowskim, o godzinie **11-ej** zrana, na które synowie zapraszają familję i znajomych. —633—

† W sobotę, dnia 17 b. m., o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Anny na Krakowskiem-Przedmieściu, odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Dominika **Przewóskiego,** jako w czwartą rocznicę jego zgonu.

† Dnia 17 b. m. w sobotę, jako w trzecią smutną i bolesną rocznicę śmierci ś. p. Marii **Strómiłło,** odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele Narodzenia N. Marii Panny na Lesznie, o godzinie **10-ej** zrana, na które w ciężkim smutku po stracie najukochańszej córki pozostała matka wraz z rodzeństwem zaprasza krewnych i przyjaciół. —622

† W dniu 17 b. m. w sobotę, jako w rocznicę śmierci ś. p. Joanny **Szwejkowskiej,** córki zmarłego b. kasjera banku handlowego w Warszawie, odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę zmarłej, w kościele św. Jana, o godzinie **10-ej** zrana, na którą pozostała w nieutulonym żalu matka zaprasza krewnych przyjaciół i znajomych. —586—

† W dniu jutrzejszym, dnia 17 b. m., jako w 3 bolesną rocznicę śmierci ś. p. Heleny z Karskich **Bąkowskiej,** odprawione będzie żałobne nabożeństwo w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie o godzinie **11-ej** zrana, na które pozostały mąż z dziećmi zapraszają przyjaciół i znajomych. —637—

Z Cesarstwa.

Petersburg 14-go lutego. — Dzienniki stołeczne podnoszą znowu sprawę obsady przeorstwa w katolickiej parafji w Petersburgu. „Na przeora i proboszcza w kościele św. Katarzyny — pisze *Now. wremja*—dominikanie powołali z zagranicy niemca o. Flessa. Rzecz dziwna! Wybrano człowieka, który nie zna języka większości parafian i który, jako niemiec, nie budzi zaufania na punkcie patrjotyzmu słowiańskiego. Już dziś wiadomo, iż o. Fless wszelkiemi środkami stara sie sprzeciwić wykonaniu zamierzonych przez parafian reform, któreby zapewniały im skuteczną kontrolę nad całością funduszów kościelnych.“ Wspomniany dziennik dodaje, iż niepodobna przypuszczać, ażeby o. Fless uzyskał zatwierdzenie zwierzchności kościelnej, która wszak niedawno otrzymała zbiorowy protest parafian, żądających utrzymania na stanowisku proboszcza o. Kołupajłę, do czasu ostatecznego rozstrzygnięcia wszczętej sprawy o nadużycia w zarządzie funduszami kościelnemi. Tymczasem ostatni *Kraj* donosi, iż krążą pogłoski o zatwierdzeniu o. Flessa przez urząd arcybiskupi w godności przeora dominikanów i proboszcza parafji św. Katarzyny. Zapewne przyszła poczta wyjaśni nam, o ile pogłoski te są uzasadnione.

Petersburg 14-go lutego. — „Regulacja styczniowa dodatnio oddziałała na nastrój giełdy petersburskiej. Pomimo zawikłań politycznych we Francji— piszą *Birż. wied.*—które spowodowały obniżkę wartości na wszystkich giełdach zagranicznych, giełda petersburska, tym razem działając samodzielnie, dzięki bardziej uspokajającemu położeniu polityki wewnętrznej, zrobiła znaczny postęp w kierunku zwyżkowym. Wprawdzie rubel kredytowy powoli posuwa się za papierami procentowemi, lecz i dla niego rozpoczynają się lepsze czasy. Co się tyczy kursu waluty, zależnego od wpływu giełd zagranicznych, to biorąc pod uwagę manewry spekulantów berlińskich *à la baisse* waluty rosyjskiej, polegające na obniżce jej wartości przez znaczne sprzedaże rubli, przyznać wypada, iż zwyżka omawiana jest jeszcze bardzo słaba. Rachunki jednak przekazowe, podniesione przez południowe porty, każą się spodziewać, że kierunek zwyżkowy będzie coraz bardziej przyjaznym dla waluty rosyjskiej.“

Petersburg 14-go lutego.—Sprawa rumuńska nie przestaje zajmować dzienników petersburskich, które jednak zaczynają traktować ją nieco chłodniej. Wczoraj poznaliśmy namiętny głos w tej sprawie organu p. Suworina, dziś przytaczamy zdanie *Nowosti* i *Journal de St.-Petersbourg*. „Rumunja jest niezadowolona z ograniczenia jej udziału w konferencji londyńskiej i rząd rumuński urządził z tego powodu coś w rodzaju demonstracji. Rumunja jest jeszcze państwem młodem i dlatego też zbyt łatwo się obraża. Konferencja londyńska powstała skutkiem umowy, zawartej jeszcze przed ogłoszeniem niezależności Rumunji. Czyż zagraża cokolwiek— pyta się *J. de St.-Pet.*—interesom Rumunji? W każdym przecież razie ma ona zupełne prawo wyrazić swoje żądania i skargi. Jeżeli jednak żądania te nie mogą liczyć na pomoc, to czyż w Bukareszcie sądzą, iż przez dopuszczenie delegata rumuńskiego konferencja odmówi przyjęcia tej lub innej uchwały jedynie dlatego, iż delegat rumuński nie może się przyłączyć do zdania zgromadzonych w Londynie przedstawicieli siedmiu mocarstw? Jakkolwiek byłaby wielka miłość własna państwa, świeżo uznanego za niezależne, nie może ona narzucać całej Europie swojego *veto*. To też w demonstracji rządu rumuńskiego nie należy dopatrywać chęci zerwania obrad konferencji.“

Kijów 14-go lutego. — Ostatni nr *Kijewl.* przyniósł nam interesującą statystykę kolonizacji niemieckiej na Wołyniu, Podolu i Ukrainie, wyjętą ze źródeł urzędowych. W jednej tylko gubernji wołyńskiej osiedliło się już 87,731 kolonistów niemieckich, a w kijowskiej i podolskiej—5,377. W trzech tych gubernjach ilość osadników wynosi już blisko sto tysięcy głów. Kolonizacja wspomnianych ziem rozpoczęła się jeszcze w 1787 r., rozwijając się coraz silniej, szczególnie w latach 1830—1850 r. a najbardziej po 1861 r. Dziś w ręku kolonistów niemieckich znajduje się 233,000 dzies. gruntów, a na jedną osadę wypada 15 dz. Osadnicy tworzą zupełnie izolowane grupy, obce wpływem lokalnym, przechowujące wszystkie cechy charakterystyczne, sobie właściwe, tak iż kolonizacja ziem południowych równa się ich germanizacji.

Ostatnia poczta
„Kurjera Warszawskiego.“

Lwów 15-go lutego. — Wybór posła do rady państwa ze Stanisławowa (w miejsce dra Kamińskiego) rozpisany na d. 29 marca.

Berlin 14-go lutego. — *Norddeutsche Allg. Ztg* zaprzecza pogłoskom o dymisji jen. Kameckego, i powiada: Ani w czasie pokoju ani podczas wojny niema zwyczaju opuszczać pozycji wśród walki.

Paryż 14-go lutego. — Grévy konferował dziś wieczorem z Brissonem, a jutro będzie miał konferencję z Leroyerem, tudzież najpoważniejszymi członkami senatu i izby.

Paryż 14-go lutego. — *Ajencja Havasa* donosi, że p. Freycinet dziś zrana miał posłuchanie u Grévy'ego. Roztrząsano wspólnie położenie, wszakże prezydent nie dał p. Freycinetowi stanowczego mandatu do złożenia gabinetu. Tenże zastrzegł sobie parę dni zwłoki z przyjęciem urzędowej misji.

Paryż 14-go lutego. — Książę Napoleon miał dzisiaj rozmowę z cesarzową Eugenją. Głoszą, że wdowa po Napoleonie III-cim zgodziła się, aby książę w razie odzyskania tronu zrzekł się takowego na korzyść starszego syna, Wiktora.

Marsylja 15-go lutego. — Krąży pogłoska, że nadeszło polecenie od rządu natychmiastowego uzbrojenia okrętu „Dordogne“, celem przewozu wojska i materjału do Tonkinu.

Londyn 15-go lutego. — *Times* piszą: Mowa tronowa oświadczy, iż rząd będzie starał się utrzymać w Egipcie spokój i porządek i zaprowadzić instytucje samorządu, przy bacznem uwzględnieniu międzynarodowych zobowiązań i praw Europy; spodziewa on się, że mocarstwa zgodzą się na postanowienia jego. Rząd porozumie się z sułtanem o przyszłą organizację Egiptu. Mowa tronowa nie wspomina nic o kontroli; wyrażoną jest również nadzieja pomyślnego skutku narad konferencji dunajowej.

Londyn 14-go lutego.—Mocarstwa będą usiłowały wpłynąć uspakajająco na rząd rumuński, oświadczając, iż wezmą pod rozwagę projekty i zastrzeżenia Rumunji, celem sprowadzenia takiego rozwiązania, któreby wszystkich interesowanych zadowoliło w równej mierze.

Londyn 14-go lutego. — Na wczorajszem posiedzeniu konferencji lord Granville złożył oświadczenie odpierające protest Rumunji. Konferencja jest dalszym ciągiem kongresu berlińskiego; tylko przeto reprezentanci mogą głosować i protokóły podpisywać. Następnie wzięto pod obrady sprawę komisji mięszanej i wniosku Barrèra. Wszystkie mocarstwa przyjęły go jednomyślnie, wraz z protokółem gałackim. Austrjacki reprezentant oświadczył, że w razie zgodzenia się Rumunji na propozycje Austrji, rząd jego byłby skłonnym do ustępstw w zakresie wykonania regulaminów żeglugi, policji rzecznej i t. d. W ogóle reprezentant Austrji zachowywał się bardzo pojednawczo. Wniosek wykluczenia Rumunji wyszedł od Niemiec, a poparty został przez Rosję. Nieprzychylność Rosji dla Rumunji występuje wyraźnie w obradach konferencji.

Londyn 15-go lutego. — Okręt: „Cesarzowa Elżbieta“, największy z okrętów austrjackiej marynarki handlowej, płynąc z Kadyksu zapalił się w bliskości wybrzeża angielskiego, a wreszcie utonął. Załogę okrętową wyratowano.

Nowy Jork 15-go lutego. — Wskutek ulewnych deszczów Ohio wciąż wzbiera. W New-Albany pozostało 600 rodzin bez dachu, w Jeffersonville (Indjana) 5,000 ludzi. Ratunek energiczny.

Telegramy własne
„Kurjera Warszawskiego.“

Wiedeń 16-go lutego.

Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych odpowiedział hr. Taaffe na interpelację lewicy w sprawie zakazu rozprzedaży w lokalach publicznych *Tagblattu* i *Vorstadtzeitung*. Prezes ministrów motywuje zakaz względami zagrożenia moralności publicznej. Obydwa pisma ciągłem mięszaniem się w stosunki prywatne i rodzinne, uchylające się z pod kontroli uczciwego dziennikarstwa, uniemożebniały organom, czuwającym nad moralnością publiczną, sumienne wypełnianie swojego obowiązku. Kierownicze zasady etyki publicznej zostały zagrożone. Lewica żąda rozpraw nad interpelacją. Odbędą się one prawdopodobnie dziś po południu lub jutro.

Wiedeń 16-go lutego.

Jeżeli prawica przy obradach nad interpelacją w sprawie zakazu sprzedaży ulicznej *Tagblattowi* i *Vorstadtzeitung* uchwali silną większością wotum zaufania dla rządu, natenczas gabinet hr. Taaffego utrzyma się w całości. Co do sprawy Kamińskiego panuje przekonanie, iż on jest zgubiony w opinji, ale nie pokaże się żaden ślad dalej sięgającej korupcji.

Wiedeń 16-go lutego.

Izba panów przyjęła na posiedzeniu wczorajszem ustawę przemysłową. Ma być utworzonem ministerstwo komunikacyj.

Wiedeń 16-go lutego.

Przebieg konferencji londyńskiej stwierdza dowodnie, że p. Giers w Berlinie i Wiedniu osiągnął zupełne porozumienie z Niemcami i Austrją.

Berlin 16-go lutego.

Parlament niemiecki odracza się w dniu dzisiejszym do dnia 3 kwietnia.

Berlin 16-go lutego.

Zamiar rozwiązania berlińskiej reprezentacji miasta został zupełnie zaniechany.

Paryż 15-go lutego, *godzina 7 minut 45 wieczorem.*

Izba deputowanych przyjęła 342 głosami przeciw 182 modyfikowany projekt Barbeya. Rząd zgodził się na przyjęcie tego wniosku.

Paryż 16-go lutego.

Lepelletier, dyrektor byłego *Crédit de France*, został uwięziony pod zarzutem, iż był skarbnikiem legitymistów.

Londyn 16-go lutego.

Wczoraj otwartą została uroczyście sesja parlamentu angielskiego. Mowa tronowa w ustępach, poświęconych polityce zagranicznej, stanowi parafrazę noty lorda Granville'a w sprawie egipskiej. Zapewnia ona, że w Egipcie panuje spokój, że dzieło restauracji rządu rozwija się pomyślnie, że ludność miejscowa otrzyma reprezentację parlamentarną, a zobowiązania międzynarodowe zostaną ściśle dotrzymane. Plan ubezpieczenia kanału sueskiego zostanie mocarstwom przedłożony. Przed gmachem parlamentu Bradlaugh uspakajał tłumy ludu, które zgromadziły się celem demonstrowania za przypuszczeniem Bradlaugha do parlamentu. Tenże prosił, aby cierpliwie oczekiwano na zapowiedziane przedłożenie przez rząd bilu o przyrzeczeniu w miejsce przysięgi (*affirmations-bill*).

Cetynja 16-go lutego.

Glas Crnogorca zaprzecza urzędownie, jakoby istniał projekt oddania ręki księżniczki Zorki czarnogórskiej pretendentowi do tronu serbskiego, księciu Karageorgiewiczowi.

Petersburg 16-go lutego.

Rozporządzenie rządowe podaje szczegóły niedawnego zajścia w więzieniu poprawczem petersburskiem. Z górą 500 aresztantów wysadziło drzwi w celach więziennych, kierując się do bram gmachu. Dzięki jednak przytomności naczelnika warty, podoficera Andrjanowa, usiłowania aresztantów, celem opanowania wyjść, zostały udaremnione. Warta bagnetami wstrzymywała przeszło godzinny atak więźni. Dopiero przybycie trzech rot wojska przywróciło porządek. Naczelnik warty otrzymał 25 rs. nagrody i został przedstawiony do orderu, niższe stopnie otrzymały pieniężne wynagrodzenia.

Petersburg 16-go lutego.

Powodzie w Ameryce wpłynęły na podniesienie się cen zboża w całej Europie. Na giełdzie petersburskiej notują szybką zwyżkę cen żyta (850—875) pszenicy saksonki (1425) i owsa (480—534).

Giełda.

Dnia 16-go lutego 1883 roku

Spokojny dziś wielce był dzień na giełdzie. Drobniutka 20 fenigowa zwyżka wartości rubla w Berlinie przy taksacjach troszeczkę gorszych i wiadomościach niezbyt świetnych, utrzymać swego wpływu nie zdołały, tak, że kursa waluty niemieckiej na naszej giełdzie przy niewielkiej podaży podniosły się cokolwiek.

Podwyżka to bardzo nieznaczna i niepozwalająca wróżyć sobie trwałości, uważać ją więcej należy za rezultat ustosunkowania się popytu i podaży, nie zaś za istotny zwrot w ruchu zniżkowym, tembardziej, iż taksacje nie były zgodne i jeżeli jedne donosiły 202.20 i 202, drugie twierdziły 202.50.

Za weksle długoterminowe na Berlin żądano 49.70, płacono 49.60 — jedno i drugie 2½ kop. drożej niż wczoraj.

Przy krótkoterminowych jeszcze silniej się ten ruch uwydatnił. Żądano 49.60 — 7½ kop. drożej, płacono

zaś począwszy od 49.45 — kursu od wczorajszego końcowego o 5 kop. niższego, coraz drożej, aż do 49.55 — 5 kop. drożej niż wczoraj.

Na pomniejsze miasta niemieckie płacono za długoterminowe w mniejszych ilościach 49.55— o 5 kop. drożej i za krótkoterminowe 49.40 do 49.50—w końcu o 15 kop. drożej.

Na Londyn, Wiedeń i Paryż nie dokonywano tranzakcyj. Żądania podniosły się na 1 ft. sterl. o 1 kop., do 10.06, na 100 fr. o 5 kop. do 40.30, na 100 fl. o 5 kop. do 84.70.

W ogóle różnice niewielkie i obroty nieznaczne.

Z papierów państwowych w obrocie były tylko premjowe po 218.

Listy likwidacyjne znowu w żądaniu o 5 kop. droższe 87.40 i 87.30, oraz pożyczka wschodnia również o 5 k. w żądaniu droższa 91.25, nie były przedmiotem obrotów.

Listy zastawne zdrożały znowu w żądaniu o 5 kop. na wszystkich serjach i literach, tak, że serja I lit. A., przewyższa wartość nominalną o 10 kop., lit. B. o 5, za małe serji I i A. serji II, żądają 100 itd.

Kupiono tylko B. serji II po 99.85.

Z miejskich przy żądaniach bez zmiany, kupiono serji III po 91,90 i III po 90.60 nieco drożej.

Popyt na akcje ciągle silny i ceny ofiarowane wysokie.

Zawarto tranzakcje józefowskiemi po 450 i tyszkiewickiemi po 260—wyżej cen ofiarowywanych.

Banku tak handlowego jak dyskontowego po 303 w żądaniu.

Godzina $12\frac{1}{2}$. Weksle długoterminowe na Berlin 49.60 płacono wprawdzie, lecz niechętnie i usposobienie zdawało się chylić ku zniżce.

J. Wł.

Wykaz depesz

otrzymanych przez warszawską centralną stację telegraficzną w dniu 15 lutego 1883 r. a nie doręczonych adresatom, z powodu niedokładnych adresów.

Kozakowski Jerozolimska aleja 28— Balukiewicz inżenier —Gertner Nowolipki— W. Wambach — hotel Augustowski Jankel Ele Epstein—Halperin Lajb — Józef Mikulski hotel Saski— Drożdżeńska Marszałkowska 61 — Garlicki Smolna dolna nr 1—Grajewski Dzielna 20A— Leczewska — Felicja Oszczepalska Chmielna 7 u Trzcińskich — Zalewski student Pańska 14—A. Faltenberg Dzika 27—Jan Wenecjanow Nalewki hotel Londyński—Ber Sierpiński Franciszkańska 26— Lenczewska—Jakób Józef Rotenberg Stare-Miasto—Fuks.

TEATRA:

WIELKI: Dziś: „Hamlet". Jutro: „Carmen" (występ p. Miller-Czechowskiej). — ROZMAITOŚCI: Dziś: „Wielki człowiek do małych interesów". Jutro: „Kto winniejszy?" i „Sto tysięcy". — MAŁY: Dziś: „Zemsta nietoperza". Jutro: „Ubodzy w Paryżu".

— **P. Rejner,** właściciel zakładu gastronomicznego (Nowy-Świat nr 18, róg alei Jerozolimskiej), nieprzestaje urządzać gościom swoim niespodzianek, mających na celu uprzyjemnienie chwil spędzanych w jego zakładzie. Otóż dowiadujemy się, że w tych dniach zjeżdża z zagranicy jakaś doborowa salonowa orkiestra, której członkowie stanowią jedną rodzinę; z początkiem zaś przyszłego miesiąca, zakontraktowany na pewien czas, przybywa z Paryża profesor gry bilardowej, robiący jak nam mówiono do ***dwóch tysięcy*** karamboli od sztosu. Ma on produkować się i udzielać lekcyj tej szlachetnej i zajmującej gry, w salach bilardowych, znajdujących się na 1-em piętrze zakładu p. Rejnera.

— ***Sprostowanie.*** W art. nad. w nrze 35 *Kur. warsz.*, o nowo założonym ***Bazarze szkolnym*** (wprost placu Saskiego w oficynie), zakradły się następujące omyłki drukarskie: atrament nie po $\frac{1}{2}$ lecz po **4** kop.; wzorki nie po $\frac{1}{2}$ lecz po **4** kop.; natomiast stalówki nie po 6 lecz po ***7 sztuk za 1 kop.***

— *Komitet Towarzystwa muzycznego* podaje do wiadomości członków, że na sesji balotowania dnia 14-go lutego r. b., przyjęte zostały na członków następujące osoby: panowie i panie: Weymarn Teodor, Święczyński Mikołaj, Heinrich Bogumił, Węgner Herman, Zabłocka Marja, Suchocka Julja, Kąkolewska Jadwiga, Wilczyński Rudolf, Kiltynowicz Zygmunt, Ostrowski Władysław, Jankowski Juljan, Jankowska Marja, Rutkowska Melanja, Valentin d'Hauterive Paulina, Kotkowska Klementyna, Załęska Wanda, Kozłowska Weronika, Majewski Stanisław, Twardzicki Walery, Witkowski Juljusz, Markusfeld Gustaw, Suworow Aleksander, Waleszyński Maciej, Waleszyńska Joanna, Witkowska Aleksandra, Konopacka Emilja, Humięcka Jadwiga, Aszurkoff Helena, Krasuski Konrad, Ciszewski Maksymiljan, Andrychewicz Jadwiga, Sawicki Albert Roman, Dzierżanowski Jan, Lehr Leopold, Buttler Leopold. —152—

KORESPONDENCJE PRYWATNE.

— „Kal..." — List z 11-go otrzymałem, dziękuję. Nie zostawiaj mnie przez litość długo bez wiadomości o sobie, odpisz na list nie odebrany przed wyjazdem, donieś choć mniej więcej kiedy powrócisz, abym mógł to skombinować z moim wyjazdem, który w drugiej połowie marca na trzy tygodnie ma nastąpić, czy wrócisz na stałe czy tylko czasowo?
—632— „A. L.".

— Stello. — Nie sądziłem, że tym przykrość zrobię — ale to najwłaściwszy sposób porozumienia się. Wskaż, proszę, inny — gdyż K. nie znam.
—636— Heliotrop.

Wysokość wody na rzece Wiśle stóp 5 cali 3.

Kurs giełdy warszawskiej.
Dnia 16-go lutego 1883 r.

	Z końc. giełdy żąd.	Z końc. giełdy płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	49.60	—.—
Londyn 1 funt sterl. „ „	10 06	—.—
Paryż 100 franków „ „	40 30	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	84 70	—.—
Papiery publiczne:		
4% Listy z. 3 okr. ser. I i II	—.—	—.—
5% Listy z. nowe z r. 1869 d.	100 10	—.—
„ „ „ m.	100.	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	94 25	—.—
„ „ „ II	92 25	—.—
„ „ „ III	92 10	—.—
Listy zast. m. Łodzi ser. I i II	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże.	87.40	—.—
„ „ małe.	87.30	—.—
Bilety Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	91.25	—.—
II „ „ rs. 100	91.25	—.—
III „ „ rs. 100	91.25	—.—
Akcje i obligacje:		
Akcje dr. żel warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-teresp..	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabryczno-łódzk.	—.—	132.
Akcje Banku handl. w Wars.	303.	—.—
Akcje Banku dysk. w Warsz.	303.	—.—
Akcje Banku handl. w Łodzi.	—.—	300.
Akcje warsz. Tow. ub od ognia	—.—	153.
Akcje warsz. Tow. fabr. cukru	—.—	1255.
Akcje Tow. fab. cukru Józefów	—.—	440.
Akcje Dobrzel. Tow. f. cukru	—.—	1100.
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	1300.	—.—
Akcje Tow. fabryki machin..	—.—	—.—
Akcje Tow. Łazienek i Łaźni	—.—	—.—
Akcje Tow. zakł. przędz. Zaw.	260.	—.—

Wartość kuponów:
Od Listów zastawnych 4% kop. —.
Od Listów zast. nowych 5% kop. 75.
Od Listów z. m. Warsz. s. I i II k. 187½.
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 145 15/16.
Od Listów likwidacyjnych kop. 83⅓.

TARGI „na placu Witkowskiego."
Dnia 15 lutego 1883 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
Pszen. 242—250 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	—
„ „ biała	—	—	—	7
„ „ wyborowa	—	—	750	840
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	425	480
„ średnie	—	—	—	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	420	465
Owies 141 f.	—	—	250	315
Gryka 202 f.	—	—	450	5
Rzepik letni	—	—	950	10
„ zimowy 212 funt.	—	—	1050	11
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt.	—	—	6	720
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt	—	—	—	—
„ solone pud	—	—	—	—
Siana pud	55	60	—	—
Słomy pud	28	30	—	—
Drzewo opał. twar. s. kub.	16	17	—	—
„ „ miękie „	14	15	—	—

Dowozy osią dostawa franco, skład kupującego.
Pszenicy 1200, żyta 1300, jęczmienia 50 owsa 80, grochu polnego korcy 200.
Koniczyna czerwowa od rs. 60 do 65, biała od rs. 70 do 75.

CENY ZBOŻA.
za pud na stacji „Praga" dr. żel. warsz.-teresp. z d. 15 lutego 1883 roku.

Pszenica wyborowa 128 — 140 średnia 118—127, ordynaryjna 90—110.
Żyto wyborowe 83—84, średnie 80—82, ordynaryjne 76—78.
Jęczmień wyborowy 75—89. średni —.— ordynaryjny —.—.
Owies wyborowy 84—87 średni 80—83 ordynaryjny 70—80.
Groch 90—102 **Gryka** 78—88. **Kasza jaglana** 115 — 125 śred. — —. ordynaryjna — — —.
B. Werner et Comp.

Cena okowity:

z dnia 16 lutego 1883 r.
Hurt. skład. wiadro rs. 7 kop. 68⁶.
„ garniec rs. 2 kop. 50.

Rozkład jazdy na drogach żelaznych.

POCIĄGI:	Odchod. godz.	Odchod. min.	Przych. godz.	Przych. min.
Warsz.-Wiedeńska:				
Pośpieszny 3 klasy	6	— r.	9	50 w.
Osobowy 3 klasy	11	10 r.	5	55 pp
Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką.				
Kurjerski 2 klasy	9	— w.	7	15 r.
Osob. miejsc. 3 klasy (do Piotrkowa i Kutna)	5	35 pp	10	10 r.
Warsz.-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klassy	2	35 pp	2	45 pp
Osobowy 3 klasy	6	50 r.	10	30 w.
Warsz.-Terespolska:				
Kurjerski 2 klasy	4	10 pp	1	15 p.
Pocztowy 3 klasy	11	— r.	7	14 w.
Osobowo-towarowy	7	15 w.	7	53 r.
Warsz.-Petersburska:				
Kurjerski 2 klasy	10	8 r.	7	33 w.
Osobowy 3 klasy	6	43 w.	3	43 r.
Pocztowy 3 klasy	11	48 w.	12	58 p.
Nadwiśl. do Mławy.				
Osobowy	9	21 r.	7	56 w.
Pocztowy	6	33 w.	10	42 r.
Nadwiśl. do Kowla:				
Osobowy	9	— w.	8	14 r.
Pocztowy	1	47 p.	2	12 p.

Dwie Posesje

obok siebie: murowana, przeszło 2,500 ł. □ i drewniana około 4,000 ł. □ do sprzedania. Wiadomość Waliców 1. u właśc. domu. 574

3 pokoje z kuchnią

na 1 piętrze, do najęcia od Wielkiej nocy, za rs. 250 rocznie—Waliców № 1. 575

Na spłacenie

sumy rs. 6,000

hypotekowanej na domu murowanym w Warszawie, potrzebną jest odpowiednia suma, bez pośrednictwa.—Wiadom.: Chłodna № 12, w handlu kolonjalnym, obok kościoła. 573

Lekarz młody,

energiczny, potrzebny jest do m. Uzdy w gub. Mińskiej, pow. Ihumeńskiego, oprócz praktyki rs. 400 stałej pensji. Bliższa wiad. na miejscu u aptekarza, A. Koksykowa, przez st. Niegorełoje, na Brzesko-Mińskiej drodze. 570

Administracja donacyjna

z wszelkiemi zasobami i inwentarzem, do odstąpienia na lat 14. Zgłaszać się listownie na ręce portjera Hotelu Warszawsko-Wiedeńskiego pod adresem B. Kulczycki 578

Ogłaszam niniejszem, 580

że ktokolwiekbądź jest w posiadaniu mego płatnego, lub niepłatnego wekslu, raczy się zgłosić do mnie, a natychmiast zostanie mu wypłaconem 120%.—Warszawa, d. 16 Lutego 1883 r.—**Maurycy Glass**, Nalewki 21.

NAFTA

wyrobu firmy

S. E. Pałaszkowski

BATUM.

Pierwszy sklep z **Naftą, wyłącznie firmy „S. E. Pałaszkowski, Batum"**, otwartym został w domu p. Bergsohna, na rogu Zimnej i Elektoralnej № 1, o czem mam honor zawiadomić Sz. Publiczność, oświadczając zarazem, że w sklepie tym **sprzedaje się tylko wyższy dystylat.**—Cena garnca polskiego **40** kop. **11-ty garniec, jako rabat bezpłatnie.** 568

NAFTA.

Najlepszej Kaukazkiej Nafty garniec 35 k. i 10 garniec bezpłatnie.—Osobom nie żądającym brać na procent, po 32 kop. garniec. Amerykańskiej, salonowej 50 kop. garniec. Sprzedaż w sklepach mydlarsko-farbiarskich: 1) Długa № 8 (dom zwany Elerta); 2) Krakowskie-Przedmieście № 20, na prost ulicy hr. Berga.—Polecam się Sz. Kupującym.
579 **J. SIKORSKI.**

WAŻNE

dla właścicieli gorzelni.

Przeróbkę aparatów gorzelniczych Pistorjusza, na apparaty dające mocny i czysty spirytus (92° do 94°) wykonywują za bardzo niską cenę

Zakłady Mechaniczne

Bormann, Szwede & Temler,

(dawniej JAN TROETZER),
w Warszawie, Srebrna № 14. 523

Dr. med. Schroedera,

Zakład leczniczy i opiekuńczy dla chorych na umysle i epileptycznych, w RYDZE, Sassenhof, Palisadenstr. 31). 525



poleca:

Wina naturalne

które sprzedaje od kop. 30 za butelkę, lub rs. 1 k. 35, za garniec i wyżej, stosownie do dobroci.

Wina Szampańskie

nieustępujące zagranicznym, od rs. 1 do rs. 3 za butelkę

MOSZCZ,

z winogron dla kuracji. butelka kop. 50.

Sprzedaż tychże Win odbywa się także po cenach oryginalnych w następujących składach:
p. Bartolda, Marszałkowska № 50,
p. Rafalski, Czerniakowska № 69.
w Składach „Merkury".

Zlecenia z prowincji upraszamy wprost do naszego kantoru przysłać, gdzie takowe bez zwłoki za zaliczeniem (Nachnahme) wykonywane będą.—Cenniki rozsyłamy na żądanie franco. 269—r

WYPRZEDAŻ

TOWARÓW WYSORTOWANYCH.

Kapelusze damskie, dziecinne, z ubraniem i bez tegoż, **filcowe** i **słomkowe, kwiaty, pióra, przybory** i t. p. po cenach niżej kosztu.

Wyprzedaż trwa od 10 b. m.

w Magazynie E. Loth,

krakowskie-Przedmieście Nr 15. 472r

WAŻNE ZAWIADOMIENIE.

Z powodu częstych i znacznych zmian waluty naszej, korzystnem jest dla Panów Kupców, ażeby sprowadzenie towaru z zagranicy, ograniczyć do rzeczywistej potrzeby. Gdy zaś sprowadzenie towaru w mniejszych ilościach pociąga za sobą proporcjonalnie ogromne koszta ekspedycyjne, nie licząc trudów i straty czasu, uważam za stosowne podać do wiadomości Panów Kupców i Agentów, że za **Posyłki Pocztowe** na adres mój do **Torunia** nadsyłać się mające, obliczam tytułem deklaracji rubla, artel 15 kop. i prowizji 60 kop., razem **rubel siedemdziesiąt pięć kop.** z opłaconego zaś cła na żądanie, kwitem celnym się wylegitymuję.

Zważywszy, że opłata przewozu od posyłek pocztowych zagranicą nadzwyczaj jest tanią, spodziewam się, że Panowie Kupcy i Agenci korzystać raczą z mojego ogłoszenia, a długoletnie doświadczenie moje w zawodzie spedycyjnym, jakoteż zaufanie i reputacja moja u Panów Kupców, z któremi kiedykolwiek byłem w stosunkach, są dostateczną rękojmią, że dawane mi zlecenia sumiennie wypełniać będę.

Ponieważ porto od posyłek pocztowych najtaniej się przedstawia w paczkach pięcio-kilowych, to zdarza się, że jeden obstalunek wysyła się w kilku paczkach, co przy obliczeniu uwzględnionem zostanie.

Max Goldbaum w Toruniu.
223 **Aleksandrów pograniczny.**

ANEMIA. WYCZERPANIE SIŁ. NEWRALGIJE
UREGULOWANIE TRAWIENIA.

WINO z COCA TROUETTE-PERRET

(VIN DE COCA TROUETTE—PERRET).
(Najlepsze ze wszystkich tonicznych i wzmacniających).
UZNANE PRZEZ PARYZKA AKADEMJĘ MEDYCZNĄ.
Złote Medale i Dyplomy ze wszystkich Wystaw.
Sprzedaż hurtowa: Trouette-Perret, 163 & 165 r. St.-Antoine, Paris—Dataliczna u wszystkich Drogistów i w aptekach.

— 4 —

W Warszawie u pp. Mrozowskiego i Ziemińskiego oraz u wszystkich drogistów i aptekarzy.

ZAWIADOMIENIE.

Wyłączność sprzedaży **Lampek wiecznych kieszonkowych**, upoważnia mnie do ostrzeżenia **pp. Handlujących**, o zaszłych nadużyciach i oddaniu na drogę sądową, sprawy nabywania tychże lampek pokątnie.—**Adam Nowakowski.**
458 **Bielańska № 3, Hotel Lipski.**

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 17 Lutego (1 Marca) r. b., o godzinie 11 rano, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja in minus, przez opieczętowane deklaracje, na wykonanie w r. 1883 robót brukarskich w 1 i 5 oddziale inżenierskim m. Warszawy od sumy około 4,913 rs.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem kasy m. Warszawy na złożone w tejże Kasie vadium w ilości rs. 419 i na koszta ogłoszenia rs. 40, które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zaraz zwrócone.

Warunki i anszlag są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu, kadodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się wykonania w r. 1883 robót brukarskich w 1 i 5 oddziale inżenierskim m. Warszawy, za summę N. N. rs. N. N. kop., (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie miasta Warszawy vadium w ilości rs. 419, i na koszta ogłoszenia rs. 40, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania).
Pisałem dnia N. N. (wypisać dzień, miesiąc i rok).
(Podpisać wyraźnie imię i nazwisko). 447—r—

Nagrody rs. 1.

Zginęła kotka siwa, z białemi łopatkami i złamanym w końcu ogonem, wabi się Siwka. Łaskawy znalazca raczy pofatygować się na Twardą № 36, mieszk. 13, gdzie otrzyma powyższą nagrodę. 583

APTEKA.

Poszukuje się kupna apteki na prowincji. Życzący takową sprzedać, raczą nadesłać szczegółowe wiadomości na ul. Hożą № 12a, mieszkania 11. 524

W d. 4 Kwietnia r. b., o godz. 10 rano, odbędzie się w Sądzie Okręgowym w Warszawie, sprzedaż przez publiczną licytację

OSADY

młynarskiej,

we wsi **Bobrowniki,** pow. Łowickim, gub. Warszawskiej, położonej, o 6 wiorst od m. Łowicza odległej, tuż przy plancie kolei żel. włók 3 dobrej ziemi. Młyn ten jest urządzony na system wiedeński (Hochmühlerei), w zupełnie dobrym stanie.—Bliższa wiadomość i warunki sprzedaży na miejscu w Łowiczu (u Lipkowskiego) lub też w Warszawie, u Komisarza Sądowego Gawriłowa, ul. Świętojerska № 17. 522r

Osobom interesowanym polecam wynalezione przezemnie, **patentowane** i wielekroć **premjowane, płaskie,**

Holzcementowe krycie dachów.

Łask. oferty upraszam zwracać bezpośrednio do mnie, lub do mej **filji, WROCŁAW Tauentzienstr. 65,** Kosztorysami i objaśnieniami chętnie służę.—**CARL SAMUEL HAENSLER,** Król. dostawca **Hirschberg,** na Szląsku. 526

Niniejszem mam honor złożyć publiczne

PODZIĘKOWANIE

p. **Emilji Morawskiej,** sklepowej w składzie wędlin p. Gillert, przy ul. Mokotowskiej № 21, za spełniony przez nią czyn szlachetny, gdyż będąc w tymże sklepie, przypadkowo uroniłem pieniądze, licząc je już za zupełnie stracone; na drugi dzień, zgubione pieniądze, wręczyła mi p. sklepowa nie przyjmując żadnego wynagrodzenia, przeto ośmielam się złożyć jej, za czyn tak godny, publiczne podziękowanie. 585

W. J.

Wodociągi, Zlewy, Pompy, Sikawki, Waterklozety,

Fabryka Hydrauliczna

WISŁA

T. Chądzyńskiego, i K. Saskiego,
Nowy-Świat 53. 389
Roboty drenarskie, świdrowe i wszelkie reperacje wykonywa.

Korzystny Interes.

Do sprzedania SKLEP z NAFTĄ, mydłem, farbami i innemi drobiazgami, dający 30%, w dobrym punkcie i na bardzo dogodnych warunkach, z wyrobioną klijentelą. Wiadomość u A. Rajnharda, Chmielna № 60, m. 19, rano do 11, po południu od 4—6. 537

Willa dziedziczna

do sprzedania wraz z pałacykiem, oranżerją oraz innemi zabudowaniami, położona za Wolską rogatką, składająca się z 101,660 ł. W razie żądania może być tylko sprzedana połowa takowej.—Wiadomość w Warszawie, ulica Chłodna № 62, u pana Jana Pężanowskiego. 539

W d. 19 Lutego r. b., o godz. 12 w południe przy ul. Aleksandrja 6 mieszk. 1. przed W. Komisarzem sądowym Tustanowskim, odbędzie się publiczna licytacja rzeczy, jako to:

Fortepianu, Mebli

i innych ruchomości po ś. p. Marcjannie Stevich pozostałych. 483

Warszawska Fabryka Pończoch i Trykotaży, odznaczona Medalami.—Skład fabryczny w Polskim Składzie, ul. hr. Berga Nr 11.—Wielki wybór Pończoch, Skarpetek i Trykotaży wełnianych, Kaftany, Koszulki, Kamasze, Ubrania myśliwskie, Halki etc. 531

Nauka i wychowanie.

Bona, rodowita francuzka, świeżo do kraju przybyła, potrzebną jest do 5-letniego chłopca na prowincję. Reflektantki raczą się zgłosić: Nowy-Świat 4, mieszk. 3. 2226

Lekcje angielskie. Angielka wychowana w Londynie, mające kilka godzin wolnych, poszukuje lekcyj. Oferty prosi składać w w kantorze niniejszego pisma pod lit E K.

Osoba umiejąca robić krawaty męzkie, posiadająca patent, życzy udzielać lekcje takowych w zakładach lub u siebie w domu. Wspólna № 28, mieszkania 14. 2280

Uczeń klasy V-tej szkoły realnej 6-klasowej prywatnej, życzy udzielać lekcje ruskiego języka i matematyki. Uprasza się o oferty do biura ogłoszeń Rajchmana i Frendlera pod liter. E T., Senatorska 18. 280

Nauczycielka polka, potrzebną jest na wyjazd do guberni Wołyńskiej. Bliższe szczegóły w biurze ogłoszeń ulicznych, Senatorska № 18, I-e piętro, codziennie od godziny 11-ej—1-ej. 2188

Bona niemka potrzebną jest od d. 1-go Marca lub Kwietnia r. b. na wieś do jednej dziewczynki. Wiadomość: Aleja Ujazdowska № 12, m. 6. w godzinach rannych.

Nauczyciela języka niemieckiego, dla ucznia gimnazium poszukuje się. Adresy uprasza się składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. W. H. 2364

Życzą sobie mieć w każdą Niedzielę, od godziny drugiej do siódmej wieczór, guwernerra francuza do dwóch chłopców 10-cio i 9-cio letnich, dla wprawy w języku francuzkim, przytem życzeniem jest, żeby zajmować tych dzieci, jakiemi pożytecznemi zajęciami w rodzaju, jak naprzykład: rysunkami, wypiłowywaniem z drzewa, wyklejaniem i t. p. Wiadomość w domu Sztabu Okręgowego № 7, na Saskim placu, na pierwszem piętrze, w bramie, na prawo, od g. 12-ej do 2-ej z południa. 2325

Francuzka życzy udzielać lekcje i konwersacje. Adresy proszę składać w kiosku na rogu Jerozolimskiej i Nowego-Świata, pod liter. D. D. 2314

Słuchacz uniwersytetu poszukuje lekcyj za stół i mieszkanie. Oferty składać w kantorze Kurjera pod cyfrą 5. 2316

Nauczycielka przysposabia panienki do zakładów naukowych rządowych. Złota № 12, m. 10, 2-gie piętro od frontu. 2338

Poszukuję wyjazdu na wieś, dla przysposobienia dzieci do gimnazjum. Oferty proszę składać w kantorze tegoż pisma pod wyrazem „Labor.“ 2348

Nauczycielka z patentem gimnazjalnym, posiadająca język francuzki i wyższą muzykę, poszukuje lekcyj. Wiadomość w biurze nauczycielskiem Anny Damerau, Krakowskie-Przedmieście № 36, wprost Saskiego placu 2340

Nauczyciel potrzebny na prowincję, dla przygotowania i dozoru chłopców w szkołach. Wiadomość: Królewska № 1, m. 7, do godz. 10-tej rano. 2327

Student uniwersytetu poszukuje korepetycyj w zakresie gimnazjalnym. Adres: studentowi A. B, zostawić w gmachu Uniwersytetu. 300

Nauczyciel niemieckiego, szuka miejsca (demi-place) przy ruskiej familji. Oferty uprasza pod lit. W. R. 9 w kantorze Kurjera Warszawskiego. 2353

Posady i prace.

Kwiaciarka mająca trochę żelazek, znajdzie zajęcie na godziny. Ul. Nowy-Świat № 68, mieszkania 37. 283

Panna służąca, niemka, umiejąca szyć na maszynie, znająca krawieczyznę, z dobremi świadectwami, potrzebną jest. Ulica Świętokrzyzka № 14, 1-sze piętro. Zgłosić się: rano od godz 10—12. 2275

Potrzebny zaraz prowizor lub pomocnik, do filijnej apteki. Wiadomość: Szczebrzeszyn, Lubelska gubernia, właściciel apteki E. Dutkiewicz. 239

Terminatorzy potrzebni są do magazynu obuwia damskiego i mężkiego W. Karackiego, ul. Nowolipki № 3, wprost Dzikiej.

Panny uzdolnione potrzebne są do pracowni sukien K. Buchner. Twarda 10. 2191

Panny potrzebne do kwiatów podręczne i do nauki. Żórawia 12, róg Kruczej, stróż wskaże. 2255

Panna podręczna potrzebną jest do bielizny, także przyjmuje się szycie bielizny damskiej i męzkiej i reperacje tyczże. Ulica Piękna № 9, mieszk. 5. 2110

Niemka w średnim wieku, znająca gramatykalnie język niemiecki, obznajmiona z robotami ręcznemi, posiadająca dobre świadectwa, poszukuje miejsca. Wiadomość: ulica Królewska № 23, mieszk. 16. 266

Uczeń dobrego prowadzenia, potrzebny jest zaraz do zakładu tapicerskiego, ul. Niecała № 1. 2183

Panny uzdolnione do staników, oraz podręczne, potrzebne są zaraz. Pracownia K. Makomaskiej. Marszałkowska 45. 2221

Osoba zdatna i sumienna poszukuje miejsca za gospodynię, w Warszawie lub na wsi. Nowolipie № 15, mieszkania 19. 2228

Rs. 300 kaucji może złożyć młody człowiek z chlubnemi świadectwami, otrzymawszy zajęcie inkasenta lub przy jakim zakładzie w Warszawie, tamże jest siodło i fuzja lankastra, do sprzedania. Chmielna № 19—14. od 3—4 po południu. 2022

Buchhalter i korespondent dysponujący kilkoma godzinami wieczornemi, oferuje swe usługi. Łaskawe oferty składać w kantorze Kur. War. pod lit. A. W. 22. 2318

Panny kompletnie uzdolnione w krawieczyznie potrzebne są, na wyjazd do Cesarstwa, za dobrem wynagrodzeniem. Wiadomość przy ulicy Zielnej № 22, róg Świętokrzyzkiej, mieszk. № 17, 2-e piętro. 2363

Panna uzdolniona potrzebną jest, do szycia sukien damskich. Zakroczymska № 5, mieszkania № 5. 2355

Korespondent handlowy w niemieckim i polskim języku, poszukuje zajęcia. Zgłoszenia pod lit. S. R., przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego. 2132

Uczeń potrzebny jest do felczera. Wiadomość: ulica Senatorska № 9, w domu przechodnim Roezlera zwanym, u felczera. 2333

Introligator obeznany z fabrykacją pudełek, znajdzie stałe zajęcie w Warszawie, w fabryce wyrobów rogowych. ulica Czerniakowska № 49. 2317

Panna potrzebna jest na prowincję, znająca się dobrze na krawieczyznie. Wiadomość: ulica Piękna № 32, m. 24. 2321

Dziewczynki do nauki, potrzebne są do magazynu Michaliny. Miodowa № 2. 2326

Człowiek młody, z kaucją rs. 5,000 w gotowiźnie, znający książkowość, język polski, rosyjski i niemiecki, poszukuje miejsca buchhaltera, kasjera, inkasenta, agenta, lub t. p., za umiarkowanem wynagrodzeniem. Oferty uprasza składać w biurze ogłoszeń, Senatorska 18, pod lit. T. 20. 295

Sklepowa potrzebną jest zaraz, z kaucją, do handlu korzennego. Wiadomość na Pradze: ul. Ząbkowska № 153 lit. a, u właściciela domu, rano od godz. 9—11, po południu od 2—4. 2173

Osoba w średnim wieku, przyzwoicie wychowana, która była przez lat 5 w jednym z większych domów na prowincji, znająca rachunkowość, gospodarstwo i porządek domowy, umiejąca roboty ręczne i na maszynie, poszukuje odpowiedniego miejsca w Warszawie lub na prowincji, od 1 Kwietnia. Adresy proszę składać w Kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. A. S. 2216

Zecer-maszynista, który pracował na pospiesznej prasie drukarskiej, opatrzony dobremi świadectwami, może znaleźć zajęcie zaraz. Wiadomość w fabryce parowej toreb papierowych, ulica Piękna № 8, róg Mokotowskiej. 2347

Nakładacz zdolny potrzebnym jest zaraz do drukarni w Sosnowicach, na dobrych warunkach. Wiadomość w kantorze fabrycznym, ulica Danielewiczowska № 5. 298

Panna uzdolniona w krawieczyznie i bieliźnie, poszukuje zajęcia w domach prywatnych. Wiadomość w kiosku: ulica Elektoralna, obok szpitala. 302

Panny zdolne, potrzebne są do znaczenia bielizny w tamborku. Ulica Kapitulna 3, w magazynie haftu. 2341

Panna kompletnie uzdatniona do staników, potrzebna, z mieszkaniem i życiem i podręczne do sukien. Ulica Freta № 47, do pracowni sukien. 2343

Panny kompletnie zdatne do staników i do nauki, potrzebne są Nowolipie № 7, na dole, z bramy na prawo. 2349

Osoba kompletnie uzdolniona w kroju bielizny męzkiej, potrzebną jest do zarządu szwalnią. Wiadomość w magazynie Władysława Holmberg, Krak.-Przedm. 19. 2339

Kupno i sprzedaż.

Książki różne, historyczne i powieści, kupuje, sprzedaje i zamienia księgarnia i antykwarnia A Rosenzweina, przy ulicy Mazowieckiej № 2, w Warszawie. 212

Do sprzedania bardzo tanio: bransoleta złota z 6 rotami, futro lisy, aksamitem kryte, kołnierzyk i mufka tumakowe, dolman wiosenny, okrycie letnie, paltocik aksamitny i dywan duży, 2 pary lichtarzy platerowanych. Wiadomość: Leszno № 40B. mieszkania 20. 2109

Kanarki harcowskie do sprzedania. Ulica Freta № 34, 2-gie piętro od frontu. 2032

Powóz używany, w bardzo dobrym stanie, do sprzedania za 250 rs. Wiadomość: hotel Krakowski № 50. Tamże można zamówić parę tysięcy łokci desek grabowych.

Potrzebne urządzenie do sklepu korzennego. Oferty w kiosku, róg Senatorskiej i Miodowej, dla Winklera. 2309

Kareta trzy-osobowa, zupełnie świeża, pierwszorzędnej fabryki, do sprzedania za cenę przystępną. Wiadomość: Piękna № 23, mieszkania 22. 2229

Okrycie damskie rs. 10, kapelusz rs. 6. Hoża № 10a, mieszkania 9. 2232

Kupuję!!! Kwity lombardowe, złoto, srebro płacę dobrze! Leszno 37, w dystrybucji. 1993

Kupuję! futra, rozmaitą garderobę. Leszno № 37. (dystrybucja). 1943

Z powodu wyjazdu do sprzedania fortepian za przystępną cenę i obraz św. Mateusza. Ul. Sosnowa № 1 domu. 2111

Fortepiany Hofera i Krala do sprzedania, u organisty kościoła Ś-go Józefa, wprost ul. Królewskiej № 32, w 2-m podwórzu.

Fortepian czarny, nowego fasonu, za przystępną cenę jest do sprzedania. Złota № 12, w lewej oficynie, drugie drzwi, na 1-m piętrze, mieszkania № 22. 2180

Maszyny Wilsohna i Singera, są do sprzedania z gwarancją, po cenach przystępnych. Wiadomość: Dzielna № 23, mieszkania 2, u mechanika. 290

Fortepian mało używany, doskonałej budowy, z b. pięknym i silnym tonem, do sprzedania. Złota 19, mieszk. 7. 1977

Kupuję: złoto, srebro, i drogie kamienie. Tamże sprzedaje jak zwykle najtaniej, jubiler Józef Betcher. Marszałkowska 65

Do sprzedania fortepiany nowe najnowszej konstrukcji i fasonu, o sześciu szprejcach, metalowych, oraz przyjmuje wszelkie reperacje fortepianów i pianin. Ulica Krakowskie-Przedmieście № 2, w fabryce fortepianów A. Janiszewskiego. 1823

Fortepian koncertowy za rs. 300, z przyczyny wyjazdu do sprzedania. Rymarska № 12, mieszkania 6. 1843

Fortepian zagraniczny, palisandrowy, pozostawiono do sprzedania. Nowy - Świat № 68. Strojenia, reperacje, przyjmuje Cerulli.

Fortepian do sprzedania za rs. 190, mahoniowy, z blatem metalowym, 5 szprejcami. Nowogrodzka № 16. m. 14. 2237

Fortepian o 7 oktawach, fabryki Kralla, do sprzedania w Skierniewicach. Wiadomość także w telegrafie. 2195

Szafy dwie rozbierane, masiv orzechowe, z ozdobami i dwa łóżka dębowe, za przystępną cenę u stolarza. Ulica Wróbla № 9 nowy. 2358

Encyklopedja powszechna Orgelbranda, sprzedaje się. Ulica Wspólna № 10, mieszkania 13. 304

Fortepian fabr. Wiedeńskiej, Erhbara, i pianina nowe do sprzedania; przyjmuje się wszelkie reperacje i strojenia. Nowy-Świat № 40. A. Gruszczyński. 2313

Fortepian mało używany, za rs. 320, oraz stół duży jesionowy. Nowy-Świat № 39, lewa oficyna, 2-ga sień. mieszk. № 7. 2322

Do sprzedania kilkadziesiąt fur suchego piasku i gliny. u rządcy domu № 13 Mokotowska. Zastać można zrana do godz. 8, po południu od 4—6. 2324

Do sprzedania książki lekarskie w 3-ch językach, za bardzo nizką cenę; oraz Kłosy z ostatnich pięciu lat. Wiadomość: Podwal № 9 i mieszkania 9. 2330

Meble do sprzedania tanio, mało używane, garnitur do salonu orzechowy, rzeźbiony, kredens i szafy rozbierane ozdobne, wiedeńskie, tremo czarne i orzechowe, garnitur cały kryty, 2-e biblioteczki, regulator, stoliki do kart konsolkowe, szafki do bielizny, lustra, szeslong, stoł jadalny z krzesłami, firanki i biuro. Chmielna № 52, mieszkania № 8, wprost komory. 1938

Meble do sprzedania: garnitur orzechowy, garnitur angielski, szafy rozbierane, tremo, szeslong, lustra, kredens, stół jadalny, biurko, stolik do kart, umywalka, tualeta, łóżka, oleodruki, regulator, firanki. Twarda № 6, wiadomość u rządcy domu. 1690

Meble jesionowe są do sprzedania z powodu wyjazdu, jako to: szafa składana, duża, łóżko, komoda, stoliki, krzesła i t. d., za bardzo przystępną cenę. Ul. Sienna № 54 lit. B, mieszkania № 12. 2231

Meble do sprzedania, do pokoi stołowych i sypialnych wykonywa się podług rysunków. Ceny nizkie, wyroby pewne, w zakładzie Wła. Plant'. Widok № 12, oficyna lewa, piętro. 1807

Meble po zwiniętym magazynie w wielkim wyborze, wyprzedają się niżej kosztu. Bracka № 7, mieszkania 6, 1-sze piętro od frontu. 1843

Meble do sprzedania z kilku pokoi, bardzo tanio, razem lub częściowo. Złota № 10 od Marszałkowskiej 5-y dom. m. 15 1991

Meble: garnitur orzechowy rzeźbiony, szafy rozbierane, garnitur francuzki, konsolki do kart, kredens wiedeński, stół jadalny, stolik do samowaru, szeslong, biuro, garnitur napoleonkowy, tualeta damska, łóżka, umywalka, nocne szafeczki, szafka do bielizny, lustra, trema z marmurem, lampy i firanki, tanio do sprzedania. Marszałkowska № 26, 1-szy dom od Chmielnej, mieszkania № 30. 2225

Garnitur czarny rzeźbiony, jedwabnym adamaszkiem kryty, garnitur orzechowy, trema, lustra, stolik damski, taborety czarne, kolumny z figurami, do jadalnego pokoju dębowe urządzenie, biurko, konsolka, szeslong, szafa do sukien, szafka do bielizny, łóżka paryzkie z materacami, gypsy, zegar, firanki, do sprzedania. Żórawia № 9, mieszkania 9. 2130

Do sprzedania: lustra wielkie, meble angielskiego fasonu, kredens, stół, krzesła dębowe, rzeźbione; stolik do samowara, otomanka, biuro, kozetka, łóżka, tualeta, umywalnia, szeslong damski, stolik do robót, komoda, stoliki matowe do kart, tremo, jardinierka, kwiaty egzotyczne, lampy, żyrandol, świeczniki, kolumny, obrazy, fortepian. Sienna 3, stróż wskaże. 2366

Meble do sprzedania: garnitur, szafy, biurko, łóżka, lustra, jedno czarne wielkich rozmiarów, fotele, kozetka, sofa, czarne konsolki, stoliczki, krzeselka rzeźbione z jadalni, eleganckie urządzenie, tualeta misternej roboty, kolumny, firanki i wiele sprzętów domowych. Chmielna № 13a, stróż wskaże od 10 do 7. 2356

Interesa handl. i majątk.

Rs. 150 lub 200, ktoby mógł wypożyczyć na niewielki procent, zaraz, do Nowego roku, na rozpłaty miesięczne, raczyy zostawić adres w kantorze niniejszego pisma pod literami Stan. Ko. 1716

Rs. 2,000 potrzebne na spłatę 1-go № hypoteki w Warszawie. Wiadomość: codzień od g. 8—12 zrana, hotel Europejski, № pokoju 194, na 3 m. piętrze. 2223

Magle do sprzedania. Wiadomość: Nowy-Świat № 8. 2227

Sklep mydlarski z dystrybucją jest do odstąpienia z powodu wyjazdu, przy ulicy Nowolipie pod № 33, przy nowym bazarze, pod bardzo korzystnemi warunkami. Dowiedzieć się można w sklepie mydlarskim. 2213

Sklepik jest do odstąpienia zaraz przy ulicy Leszno. Wiadomość przy tejże ulicy № 18, w składzie piwa Radzikowskiego. 2201

Pralnia do sprzedania z przyczyny słabości, w bardzo korzystnem miejscu egzystująca. Ulica Marjensztadt № 18. 2204

Sklep z powodu zmiany interesów jest do odstąpienia za rs. 500. Wiadomość bliższa w kiosku, róg Brackiej i Chmielnej. 2218

Sklep wiktuałów do odstąpienia każdej chwili, za bardzo przystępną cenę. Ulica Zielna № 8. 284

Wspólnik czynny, potrzebny do parowej Hofmanowskiej Cegielni w dobrym punkcie miasta. Zyski pewne i wysokie, do obrotu wymagane są od 4—6,000 rs., który to kapitał, stosownie do życzenia wspólnika, gwarantowany będzie. Oferty „Cegielnia“, przyjmuje Kantor Kurjera. 2116

Sklep wiktuałowy w dobrym punkcie, jest do sprzedania. Jerozolimska № 38. 1931

Piekarnia mała do wynajęcia w każdym czasie. Ulica Litewska № 5136. 1793

Sklep spożywczy z dystrybucją i mieszkaniem obszernem, jest do sprzedania zaraz. Wiadomość na miejscu: ul. Żelazna 5. 2083

Rs. 7,000 do wypożyczenia zaraz na dom po Towarzystwie. Adresy składać w kantorze niniejszego pisma pod L. R. Z. 2096

Magle do sprzedania, z powodu słabości, za przystępną cenę. Bracka № 8. 1981

Pacht duży potrzebny dla chrześcijanina, od Ś-go Jana r. b., nie dalej odległy od Warszawy jak wiorst 20 i przy szosie. Wiadomość: ulica Nowogrodzka № 18a, mieszkania 13. 1968

Zaraz do sprzedania, w stronie handlowej miasta. Z większych nowych domów w w wartości rs. 230,000. W szacunku oprócz gotówki może być przyjęty dom w wartości rs. 50,000 lub majątek ziemski do 20 włók, w gub. warszawskiej. Wiadomość u adwokata przysięgłego p. Siemiradzkiego. Żórawia № 27a. 2154

Dom w szacunku 50,000 rs. przy ulicy Karmelickiej do sprzedania. Wiadomość u adwokata przysięgłego Smoleńskiego, Długa № 16. 2146

Kaucjonowane biuro realizacji dokumentów pieniężnych L. Grużewskiego, Długa 53. Kupuje weksle, rewersy i rachunki kupieckie. Procesy prowadzi własnym funduszem, za potrąceniem 10% od sumy. 159

Magle do sprzedania, od 1-go Kwietnia Chłodna № 12. 2105

Dwie summy 4,000 i 6,000 rubli, są zaraz do wypożyczenia na hypoteki domów w Warszawie. Wiadomość u stróża, przy ulicy Jasnej № 2. 2094

Zaraz! potrzebny wspólnik z małym kapitałem, do nowo otwierającego się interesu przemysłowego. Zysk 100% gwarancja najpewniejsza. Oferty pod lit. G. K. E. składać w biurze ogłoszeń, Senatorska 18.

Z powodu wyjazdu do odstąpienia sklep materjałów piśmiennych i dystrybucją, zdany na korzenny z towarem, lub bez, z trzyletnim kontraktem. Wiadomość ulica Twarda, dom Pągowskiego № 42. 2107

Domu murowanego w Warszawie w środku miasta, wartości do 22,000 rubli, poszukuje się na zamianę za plac w Warszawie, mający rozległości około 3,000 ł. □. Do placu tego dodane być mogą kilka tysięcy rubli. Adresy składać proszę przy ulicy Piwnej pod № 49 nowym, w sklepie mydlarskim W. Morawskiego. 2053

Domy dwa murowane, 3-piętrowe, z takiemiż oficynami, na ul. Twardej, oraz plac na ul. Dzielnej. są do sprzedania z wolnej ręki, na dogodnych warunkach. Wiadomość u adwokata Hoffmana, ulica Graniczna № 8. 1863

Do sprzedania zaraz sklep rękawiczniczy, z porządnem urządzeniem, z towarem lub bez towaru, z kontraktem 4-letnim, komorne tanie, punkt dobry, warunki dogodne. Wiadomość: ulica Podwal № 10, w sklepie rękawiczniczym. 2250

Kawiarnia pod bardzo korzystnemi warunkami jest do odstąpienia, z powodu słabości. Wiadomość: ulica Danielewiczowska № . 2368

Majątek włók 32 ziemi pszennej, wyborowej, pod Proszowicami. 2-e godzin od Krakowa z kompletnemi zabudowaniami i inwentarzami, zaraz do sprzedania lub zamiany na dom. Wiadomość u Ksawerego Smoleńskiego Adwokata przysięgłego, ul. Długa № 16. 2359

Do sprzedania posesja, przy ulicy Czerniakowskiej, oznaczona № 73/2989, granicząca z fabryką Lilpop Rau et Comp., obejmująca łokci □ 9,831. Może być sprzedana w całości lub częściowo. Wiadomość na miejscu, między godz. 2 a 5 po południu.

Do sprzedania dom piętrowy, murowany, położony przy ulicy Nowo-Wilczej i wychodzący na ulicę Koszyki, przynoszący rocznego dochodu brutto rs. 1,350, za rs. 11,000. Wiadomość u właściciela domu № 38B, przy ulicy Śliskiej. 2080

Majątek do sprzedania Małosiewice Wielkie, w powiecie Bielskim, składający się z 24 włók, budowle w dobrym stanie, 6 wiorst od kolei Terespolskiej, wiadomość na miejscu. 1987

Cukiernia mająca powodzenie, do sprzedania z przyczyny wyjazdu. Cena przystępna. Wiadomość kiosk, plac Zielony. 264

Magle do sprzedania zabezcen, z przyczyny choroby. Freta Wązka № 21, mieszkania 2. 2367

Magle korzystne za rs. 350. Wiadomość w zakładzie reperacji maszyn do szycia, ulica Marszałkowska № 57. 2361

Rs. 3,000 jest do wypożyczenia, na pierwszy numer hypoteki domu w Warszawie, bez pośrednictwa osób trzecich. Zielna № 18, mieszkania № 6. 2357

Potrzebny jest kapitał rs. 15.000, na pierwszy numer hypoteki, po Towarzystwie Dóbr Ziemskich w gubernji Lubelskiej, w bliskości rzeki spławnej położonych. Adresy przyjmują się: ulica Marszałkowska № 69, mieszkania № 18, gdzie również i bliższe szczegóły powziąść można. 2302

Sklep wiktuałów dobrze procentujący, jest do sprzedania. Ulica Łucka № 14. 2335

Plac do sprzedania na Pradze, przy ulicy Ząbkowskiej. łokci □ 7,700, w całości lub częściowo, hypoteka uregulowana Wiadomość: ulica Podwal № 42 m. 3. 2320

Sklep wiktuałów z dystrybucją i norymberszczyzną, z powodu wyjazdu do Rosji, jest zaraz do odstąpienia w bardzo korzystnem miejscu, za przystępną cenę. Wiadomość w sklepie: róg Walicow i Grzybowskiej № 8. 2323

Kawiarnia egzystująca od lat 18 na jednej z pryncypalnych ulic, z powodu zmiany interesów jest do odstąpienia. Wiadomość w kiosku wprost Kopernika. 301

Kawiarnia w najbardziej ożywionym punkcie Warszawy, z powodu wyjazdu do Rosji jest do sprzedania. Wiadomość powziąć można u p. Klopferta, ulica Grzybowska № 27. 2337

Rs. 1,500 do 2,100, jest do wypożyczenia na dobrą hypotekę. na nie długi termin. Reflektanci raczą złożyć adres do kantoru tegoż pisma pod lit. B. S. 2336

Lokale.

Do wynajęcia salon, gabinet i przedpokój, bardzo tanio. Kozia № 5. Wiadom. tamże, w mieszkaniu № 127. 2185

Zaraz do odstąpienia trzy pokoje z balkonem i widokiem na Wisłę, oraz z kuchnią i przy kuchni pokoikiem, za bardzo przystępną cenę, przy ul. Zakątnej № 1/1927. Wiadomość u rządcy tegoż domu. 2245

Do wynajęcia zaraz i od 1-go Kwietnia po cenie zniżonej mieszkania familijne ze wszelkiemi wygodami, w cenie od 260 do 96 rs. rocznie, oraz suteryny na zakład rzemieślniczy, lub 2 mieszkania. Ul. Chmielna № 19. w oficynie. 200

Piwnice obszerne, suche, tanio do najęcia. Elektoralna № 5, u stróża. 2178

Do wynajęcia od 1-go Lipca 1883 r. w domu Fajansa, Krakowskie-Przedm. 52, apartament na 2-m piętrze nad entresolą, składający się z 8-miu pokoi, przedpokoju, kuchni, umieszczenia dla służby żeńskiej i osobno dla służby męzkiej i śpiżarni, z urządzeniem wodociągowem, gazowem, waterklozetem i łazienkami, za cenę roczną Rs. 1,300. 256

Potrzebny jest zaraz jeden pokój, z przedpokojem, z oddzielnem wejściem, na parterze, I-m lub nawet II-m piętrze, w okolicy Zielonego Placu lub Marszałkowskiej. Mający takowy lokal do najęcia, raczy nadesłać wiadomość na ulicę Chmielną № 17, mieszkania № 3, na I-m piętrze. 2214

Mieszkanie jest dla dwóch chłopczyków z zupełnem utrzymaniem i z korepetycją. Aleksandrja dom № 16, mieszk. 20. 2075

3 pokoje i kuchnia, okien 8, do wynajęcia w każdym czasie lub od Wielkanocy r. b., przy ulicy Wolność № 6. Cena rocznie rs. 350. 1955

3 pokoje lub 4 i pokój z kuchnią, na 1-m piętrze, frontowe; 2 pokoje z kuchnią i spiżarnią, w oficynie na 1, 2 i 3-m piętrze, ze zlewami i wodociągami, od Wielkanocy, przy ul. Grzybowskiej № 30, tam gdzie kąpiele żelazne. 1950

Sklep z piwnicą, obszerny, na skład owoców lub inne artykuły, do wynajęcia na Krakowskiem-Przedmieściu od 1 Kwietnia r. b. Wiadomość przy ul. Nowolipki № 15. u gospodarza domu. 22 9

Pokoik przyzwoicie umeblowany, potrzebny dla kawalera od 1-go Marca. Oferty pod znakiem Ż. Ż. składać do kiosku przy Zielonym placu. 303

Pokój ze wspólnym przedpokojem do wynajęcia każdego czasu. Może być z meblami, usługą i całodziennem utrzymaniem. Wiadomość: Elektoralna № 34. m. 5. 30

Pokój kawalerski z meblami, usługą i opałem, za rs. 15 jest do wynajęcia zaraz. Ulica Złota № 3. 2354

Pokój umeblowany, w środku miasta, do wynajęcia od 1 Marca. Królewska 3, mieszkania 16. 2369

Doniesienia rozmaite.

Fabryka kufrów, waliz i toreb do podróży Walerjana Breymeyera. Krakowskie-Przedmieście 22, wprost ulicy hr. Berga, poleca gotowy towar, od najtańszych do najwytworniejszych gatunków, oraz uskutecznia wszelkie reperacje. 145

Salon i sypialny, umeblowane, z usługą, do wynajęcia od 1-go Marca. Ul. Świętokrzyzka № 25, mieszkania 8; tamże maszyna nożna systemu Pollacka i Schmidta, do sprzedania. 2041

Tanio! kopje planów geodezyjnych i rysunków, przepisywanie po kop. 15 arkusz. Złota № 39, mieszkania 7. 2065

Suknie wykończa się starannie i szybko od rs. 2 do 6 rs., w pracowni przy ulicy Mokotowskiej № 12. Przyjmuje się uczennice oraz panny do staników. 279

Obiady prywatne, tamże jest pokój dla kawalera. Włodzimierska 3, m. 13. 2329

Przyjmuje się wszelką bieliznę do prania, przy ul. Pańskiej № 41. M. Podlecka.

Kobieta młoda, ze świeżym pokarmem, może przyjąć dziecko do piersi. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście № 26, u stróża Dutkiewicza. 22 4

Kobiety nie mającej swego dziecka poszukuje się, któraby wzięła dziecię do piersi. Złota № 41, mieszkania 21. 2315

Mamki wiejskie i miejskie, u akuszerki Brzozowskiej. Ulica Sosnowa № 5. 2360

Mamki wiejskie są. Ulica Szpitalna № 2, mieszkanie 14. 2362

Mamka młoda ze świeżym obfitym pokarmem jest u akuszerki, Ulica Hoża № 15, wejście od Kruczej. mieszk. № 7. 2331

Mamka młoda, wiejska, ze świeżym i obfitym pokarmem, bez długu. Ulica Śliska № 28, u akuszerki. 2345

Mamka zdrowa i z dobrym pokarmem jest do umieszczenia u akuszerki. Ulica Grzybowska № 47. 2242

Ostrzeżenie. Skradziono w m. Łodzi 4-go b. m., pożyczkę premiową 1864 roku, serja 13465 № 12, na rs. 100. Upraszą się w razie dostrzeżenia powyższej pożyczki, o zawiadomienie do kantoru bankierskiego Juljana Wilczyńskiego, Plac Bankowy, za stosowną nagrodą. 306

W srodę dnia 14 Lutego, jadąc z kolei Terespolskiej, wieczorowego pociągu, do hotelu Europejskiego, zgubiony został z dorożki koszyczek biały z książką do nabożeństwa, roboty szydełkowe i chustka czarna szydełkowej roboty i t d. Łaskawy znalazca zechce oddać do hotelu Europejskiego za dobrem wynagrodzeniem, do szwajcara.

Zaginęła wyżlica, rasy ponterów angielskich, żółtej sierści, z białą piersią i na szyi biała łata. Ktoby taką posiadał raczy odprowadzić do klubu huzarów Grodzieńskich do Łazienek, rotmistrzowi Lichaczewowi, za co otrzyma sowitą nagrodę. Lichaczew, sztab-rotmistrz. 2342

Pies czarny, duży, przybłąkał się w d. 13 b. m., odebrać go można za rogatkami Szmulowskie i № 1, u Szydłowskiego. 2319

Zginął wyżeł, ponter, maści żółtej, końce łapek i ogona białe, na piersiach plama, a na tkie strzałka biała. Upraszą się o odprowadzenie, lub o wiadomość na ulicę Wspólną № 4. 2189

Pies, buldog, żółty, z białemi piersiami, przybłąkał się, którego można odebrać za udowodnieniem i zwrotem kosztów, u T. Kosińskiego, Fabryczna № 4. 2 27

PRZEWODNIK ADRESOWY.

ADWOKACI PRZYSIĘGLI.
Finkelhaus Adolf i Jan, Miodowa 6.

APTEKI.
Bukaty B. dzierż. Sołtykiewicza, Graniczna 10.
Kucharzewski H., gł. skł. wód min. Senat. 11.
Szteyner F. apteka dworu J. C. K. M., Krakowskie-Przedmieście 63.
Wenda i Wiorogorski, Krak.-Przed. 47.

BŁAWATNE TOWARY.
Jarzębski L., Nowy-Świat 57. Towary tanie.
Rosenberg S. Żabia wpr ogr. Sask., sklep № 6.

BROŃ I PATRONY.
Bekker K, et J., fabr. i skład hurt. (znacz. rab. hurt.) i detalcz. Krak.-Przed. 58.
Stapf J., Nowy Świat 41, fabryka i strzeln.
Ziegler Robert, fabryka i skład, Długa 29.

BUDOWNICZY, INŻENIEROWIE.
Breslauer Michał, Długa 23 (Eldorado).

CUKIERNIE.
Salis G. daw. Ferrari, Plac Teatralny 7.
Zawistowski J., cukiernia i specjalna fabr. cukrów i lodów. Plac Bracki.

CZYTELNIE.
Jeleński J., Nowy-Świat 4, Bielańska 9.
Krankowski, Praga, ulica Targowa 155.

DENTYŚCI.
Idzikowski, Leszno 1, od godz. 10—6.
Neumark H., Długa 31, obok hot. Niemieck.
Neumark M., Tłomackie 9, dawn. Długa 31.

FORTEPIANY (fabryki).
Hildt J., daw. Antoni Hofer, Elektoralna 6.

FOTOGRAFICZNE ZAKŁADY.
Krajewski Wład., Krakowskie-Przedm. 7.

FRYZJERZY I PERFUMERJA.
Szulc Teofil, Bielańska 7, hotel Krakowski.

GALANTERJA.
Benzef i Ska, Senatorska 20, dom Kaftala.
Brüner N. S. et Co., Hotel Europejski.
Drevs Jan, Senatorska róg Bielańskiej 16.
Kaniewski W., Senatorska 22. filja Senat. 6.
Straus A., Marszałk. 50a, zabawki i fajerwerk.
Wortman L., Wierzbowa 3. Miodowa 1,

GILZY (fabryki).
Ożarow et Co., Chmielna 4, wprost Belle-Vue.

HERBATA (Składy).
Wilenkin L., Królewska 10. obok Giełdy.

JUBILERZY.
Arszagi Józef et Co, Wierzbowa 612 (n. 1).
Korngold Naftal, Nalewki 10.
Radke G. & Żelisławski A., Miodowa 2.
Rosenband Stanisław, Nalewki 14.

KANTORY WEKSLU.
Neumark Gabrjel, Miodowa 3.

KAPELUSZE (fabryki).
Dubrowitz Max, (słomkowe). Świętojer. 30

KSIĘGARNIE I SKŁADY NUT.
Gebethner & Wolff, Krak.-Przed. 15.
Orgelbrand Maur., N.-Świat 67, Senat. 22.
Sennewald Gustaw, Miodowa 4.

KSIĘGI HANDLOWE (Fabryki).
Bock Artur, Warszawska fabryka ksiąg handlowych. Bednarska 8.
Haempel & Ehrling. Rymarska 8.
Kreusch Wilhelm, Żabia 4, główny zakład ksiąg buchalter. istniejący od 1828 r.

LECZNICE DLA ZWIERZĄT.
Warszawska lecznica, Sienna 6a.

MASZYNY I ODLEWY (fabryki).
Berent T. et Adolph J., Wronia 33. Maszyny, osie, sikawki, pompy, zaluzje (okiennice).
Gerlach et Co., Srebrna 8, maszyny pomocnicze dla fabryk i rzemiosł.

MEBLE (Magazyny).
Fitzke Wilhelm, Nowy Świat 30.
Frumkin B-cia, Rybaki 10, największy wybór wszelkich łóżek żelaznych, kołysek, mebli ogrodowych itp. po cenach nizkich.
Globus P., Krak.-Przed. 54, wprost h. Sask.
Otwinowski T., Nowy Świat 38. Zakłady stolarskie, tapicerskie i dekoracyjne, oraz meble gotowe.
Piechowski i S-ka, Marszałk. 60, róg Pl. Zielonego, meble nowe i używ., dekoracje
Załęski i sp. Marszałk. 63, rob. dekoracyjn.

MUSZTARDA (fabryki).
Arthur et Co., fabryka parowa, Leszno 4.

NACZYNIA KUCHENNE I GOSPODARSKIE.
Bernstein A., Graniczna 9. meble żelazne.

NICI I NORYMBERSZCZYZNA.
Frybes F., Żabia 4, skl. 10, galanterja i guziki.
Goldfluss M., Żabia 1, roboty kanwow. i galant.
Ludwig A., Senatorska 496, obok Penkali.
Klink A., Żabia 4, galanterja i guziki.
Rotter F. et Co., Żabia 7. Pończochy i koronki.
Schreiber J., Żabia 3, wyroby pończosznic.
Wache W., Graniczna 9, dom własny.

OBUWIE DAMSKIE (Fabryki).
Blechschmidt Stanisław, Obuwie damskie, Nowy-Świat 58 i Czysta 2.

OGŁOSZENIA DO DZIENNIKÓW.
Rajchman i Frendler. Senatorska 18.

OPTYCY.
Berent i Plewiński, Krak. Przedm. 65.
Bogdański K., Wierzbowa 4, b. Hot. Ang.

PIÓRA STRUSIE (fabryki).
Gliwic F., Senatorska 20.

PISMA PERJODYCZNE (Redakcje).
Opiekun zwierząt, Sienna 6a.
Rola, wyd. J. Jeleński, Nowy-Świat 4.

PIWO (składy specjalne).
Wioślarskie, M. Stypinski i sk Leszno r. Kar.

PŁÓTNA i BIELIZNA (Magazyny).
Gałkowski L., Marszałk. 59a, róg Świętokrz.
Jankowski R., Krak.-Przed. 15. dom Potoc.
Józef i Ska, Elekt. 5. Cenniki wysyła gratis.

POŃCZOSZNICZE WYROBY (fabryki).
Haehle Gustaw, Świętokrzyska 11.

POŚCIEL GOTOWA.
Jaworski Jan, Nowy-Świat 67.

POWOZÓW (fabryki).
Geyer Henryk, dawn. Korycki. Leszno 26.
Hertel A., Leszno 21.
Loretz F., Leszno 24.
Kryński Franciszek, róg Leszna i Orlej 19.
Michałowski P., Elektoralna 8, od Orlej 1.
Wernik Józef i syn, Orla 3.

POWOZÓW NAJEM.
Dąbrowski Ignacy, Chmielna 10.
Geyer, Leszno 26. lewa oficyna, 1 piętro.
Hotel Europejski, Krakow. Przedmieście.
Hotel Paryzki, Bielańska 9.
Hotel Polski, Długa 27.

RESTAURACJE.
Herkulanum, Krak.-Przedm. róg Bednar.
Snowacki Stanisław, Długa 17.
Tomasz Kosiński (pierwszorzędna), gabinety z fortepianami, Hotel Angielski.
Zwolińska T., ul. hr. Berga 16 (da N-Świat 76)

SZKŁO, PORCELANA, FAJANS.
Chwastkiewicz F., Miodowa 1
Petrych J. i S-ka, Rymarska 2. róg Senat.
Schiffner A., róg Senatorskiej i Bielańskiej

SZUWAKSU (Fabryki).
Gliński S., szuw., atrament, Nowy-Świat 53.

TABACZNE WYROBY (Składy).
Greczny S., skład hurt. det. Nowy Świat 35
Podymowski St., Skład hurt., Nalewki 13.
Wertenstein J., skład hurt. Przejazd 11.

UBEZPIECZENIA (Towarzystwa).
„Rossja" (ogn. i życiowe) Repr. Marszał. 56
Ruskie Tow. (od ognia), repre. Senatorska 25.

WINA (składy hurtowe).
Simon i Stecki, dost. dw. J. C. M., Kr.-Prz. 36.

WINA KRYMSKIE I KAUKAZKIE.
Stein Herman et Co., Marszałkowska 58.
Zurabow J. Gr., Senatorska 25.

ZEGARMISTRZE.
Gołembiowski J., zeg. fach., Bielańska 1.
Smalec Piotr, zeg. fach., Mazowiecka 2.
Zawistowski K., Wierzbowa, gmach teatru.

ZNAKI METALOWE i PISANE (Fabryki).
Bitschan P., Długa 47. i aparaty k ścielne.
Poznański Józef, Długa 41.

ŻELAZNE WYROBY (składy).
Straus A., Długa 39 filja Marszałkowka 50a.

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5.) Дозволено Цензурою. — Варшава 4 (16) Февраля 1883 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski.—Wydawca Gustaw Gebethner.